

# dziennik

## WSCHODNI

### MAGAZYN

PIĄTEK-NIEDZIELA  
29-31 MARCA 2019 r.

# Wróci życie na tory

**PRZEŁOM** Na razie jeszcze nie zapowiadane 1,5 godziny, lecz o godzinę dłużej, ale za to przez Puławę i Dęblin. Kolej na jesieni chce przywrócić wcześniejszą trasę do Warszawy. Przy okazji powstanie nieplanowana wcześniej linia w rejonie lubelskiego Starego Gaju



Jesienią możliwe stanie się przywrócenie ruchu pociągów z Lublina przez Nałęczów, Puławę i Dęblin do Warszawy

DOMINIK SMAGA

**W**czoraj kolej dostała zgodę na zawarcie kontraktów z firmami mającymi dokończyć rozgrzebaną przebudowę linii do Warszawy. Zielone światło dał Urząd Zamówień Publicznych prześwietlający nietypową, przyspieszoną procedurę wyboru nowych wykonawców, którzy przejmą plac budowy porzucony w zeszłym roku przez włoską firmę Astaldi.

#### Biorą się do pracy

– Jesteśmy gotowi, żeby jeszcze w tym tygodniu podpisać umowę i w przyszłym podjąć prace – potwierdza Arnold Bresch z zarządu spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Zlecenie wezmą dwie firmy. Odcinkiem od Lublina do Nałęczowa (włącznie ze stacją Lublin) zajmie się spółka Track Tec, natomiast fragment od Nałęczowa do Dęblina (włącznie ze stacją Nałęczów) dokończy warszawski Budimex. Obie

firmy już realizują dla PKP inne zlecenia nieopodal porzuconej przez Włochów linii Lublin–Warszawa. Kolej wyjaśnia, że celowo sięgnęła po firmy pracujące w pobliżu, by niezwłocznie mogły wejść na plac budowy.

– Wykonawcy już się mobilizują, jeszcze przed podpisaniem umowy podejmują część prac przygotowawczych – informuje Bresch. Twierdzi, że roboty na lubelskim odcinku będą utrudnione ze względu na to, że poprzedni wykonawca przerwał ciągłość obu torów i skomplikował w ten sposób obsługę placu budowy.

#### Wróć pociągi

Do jesieni gotowy ma być jeden z dwóch torów, dzięki czemu możliwe stanie się przywrócenie ruchu pociągów z Lublina przez Nałęczów, Puławę i Dęblin do Warszawy.

– Roboty zakończą się tu we wrześniu. Mniej więcej po miesiącu, po przeprowadzeniu prób technicznych i zapoznaniu maszyn

nistów ze szlakami, będziemy chcieli jednotorowo przywrócić komunikację między Warszawą a Lublinem – zapowiada przedstawiciel PLK. – Pociągi na tym odcinku będą jeździły w czasie troszeczkę poniżej 2,5 godziny.

Otwarcie jednego toru nie sprawi jeszcze, że linia odzyska pełną przepustowość. Dlatego nie jest pewne, że jeszcze w tym roku Lublin odzyska bezpośrednie pociągi do Małopolski i Śląska. Kolej wprost przyznaje, że ważniejsze od połączeń z Krakowem i Wrocławiem jest dla niej udrożnienie trasy do Dęblina i Warszawy.

#### Drugi tor później

Na otwarcie drugiego toru będziemy musieli poczekać nieco dłużej niż planowano. Między Dęblinem a Nałęczowem powinien być gotowy do końca przyszłego roku, bo taki termin znajdzie się w umowie z firmą Budimex.

O rok dłużej mogą trwać prace między Lublinem

a Nałęczowem. – Okres umowy jest wydłużony do końca 2021 r. – przyznaje Bresch. Co jest tego powodem? – Track Tec będzie mieć w umowie większy zakres robót niż miało Astaldi.

Dodatkowym elementem jest nowa linia mająca powstać w Lublinie. Pobiegnie ona w rejonie Starego Gaju i połączy tory prowadzące do Warszawy z tymi w kierunku Stalowej Woli. Taka łącznica ma usprawnić ruch pociągów towarowych, które nie będą musiały już wjeżdżać na stację Lublin, żeby zmienić tutaj kierunek jazdy, tylko będą mogły sprawnie przejechać z jednej linii na drugą.

#### NIE WSZYSTKO STAŁO

Mimo rozvodu z firmą Astaldi kontynuowane były prace przy budowie nowego przystanku kolejowego Lublin Zachód powstającego na wysokości os. Poręba. Betonową konstrukcją przejścia podziemnego zajął się jeden z podwykonawców Włochów, firma ZUE. Prace zabezpieczające toczyły się też w pobliżu Nałęczowa.

PRAWYBORY  
DO PARLAMENTU  
EUROPEJSKIEGO  
2019



#### LIDERZY RANKINGU

Elżbieta Kruk  
26,9 proc.Artur Mazur  
26,9 proc.Beata Mazurek  
11,5 proc.Joanna Mucha  
11,5 proc.Bożena Lisowska  
3,9 proc.Krzysztof Hetman  
3,9 proc.

## Na nich możesz głosować już dziś

26 maja odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Komitety wyborcze czas na rejestrację kandydatów mają do 16 kwietnia, ale niektóre z ugrupowań odkryły część kart. Na ogłoszonych już kandydatów można głosować w naszych prawyborach – dziś po raz pierwszy przedstawiamy liderów rankingu.

Lubelską listę przedstawiło już Prawo i Sprawiedliwość. „Jedynką” została posłanka Elżbieta Kruk, a „dwójką” wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek. „Trójką” przypadła radnemu sejmiku województwa Tomaszowi Solisowi. Inna radna, Barbara Barszczewska znalazła się na czwartej pozycji. Tuż za nią są posłowie: Krzysztof Szulowski z Puław i Sławomir Zawisław z Zamościa.

„Siódmką” i „ósemkę” zarezerwowano dla przedstawicieli ugrupowań koalicyjnych: senatora Andrzeja Stanisławka z Porozumienia i członka zarządu województwa Sebastiana Trojaka z Solidarnej Polski. Z dziewiątego miejsca wystartuje Ewa Szałachwiej, od niedawna dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Urzędzie Marszałkowskim. Listę zamyka poseł z Międzyrzecza Podlaskiego Marcin Duszek.

Z ogłoszeniem nazwisk kandydatów czeka Koalicja Europejska, ale propozycje zyskały już akceptację poszczególnych ugrupowań. I tak w Lubelskiem – co od dłuższego czasu nie było tajemnicą – listę otworzą: europoseł Krzysztof Hetman, posłanka PO Joanna Mucha i radny wojewódzki SLD Riad Haidar. Wysokie, czwarte miejsce otrzymał reprezentant Zielonych Artur Mazur. Piątą pozycją przypadła radnej wojewódzkiej PO Bożenie Lisowskiej, a tuż za nią znaleźli się jej partyjni koledzy, posłowie Włodzimierz Karpiński i Stanisław Żmijan. „Ósemkę” i „dziewiątkę” otrzymali związani z Nowoczesną Sławomir Cwik i Urszula Bury.

Ostatnia na liście jest Kornelia Wróblewska, należąca do Klubu PO posłanka, która pochodzi z Międzyrzecza Podlaskiego, choć do Sejmu została wybrana w okręgu warszawskim. Kto jeszcze wystartuje w naszym regionie? Wiosna Roberta Biedronia postawiła na legendarnego działacza opozycji antykomunistycznej Zbigniewa Bujaka. Obecny europoseł Mirosław Piotrowski będzie „jedynką” założonej przez siebie formacji Ruch Prawdziwa Europa – Europa Christi. Z kolei liderem listy Konfederacji KORWiN Braun Liroy Narodowcy będzie Witold Tumanowicz.

(TOMA)  
**Czytaj też w Magazynie na str. 6**

więcej na  
www.dziennikwschodni.pl

Już w czwartek 4 kwietnia z Dziennikiem Wschodnim

# DZIENNIK ŻUŻLOWY

SEZON 2019

składy ★ terminarze ★ wywiady ★ ciekawostki ★ wszystko o Speed Car Motor Lublin



HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

SZALEŃSTWO  
PODWYŻEK.

W Lublinie podrożali trzy miejskie szalety publiczne: na pl. Litewskim, obok pl. Zamkowego oraz przy Dworcu Głównym PKP.

Dotąd płacono się tutaj złotówkę, teraz trzeba wydać dwa złote. Podwyżkę zatwierdziła Rada Miasta na wniosek prezydenta. To nie koniec zmian, bo od 1 kwietnia odpłatny stanie się szalec w Ogrodzie Saskim, z którego teraz można jeszcze korzystać za darmo. Za tydzień także tutaj trzeba będzie płacić 2 zł.

Olać te podwyżki!

Wtorek

PROMOCJA

W KRATKĘ.

O zasady wydawania pieniędzy na promocję województwa

zapytał marszałka opozycji radny Jacek Bury. Wytyka m.in. dotowanie powstającego dopiero zespołu tańca i pyta, w jaki sposób region miał być promowany podczas jubileuszu powstania zakładu karnego.

Lubelskie – dobrze tu siedzieć.

Środa

U NAS TO SIĘ NIE

PRZYJMIE.

Warszawa przyjęła deklarację LGBT. Zajrzeli do niej radni powiatowi ze Świdnika i w odwecie przyjęli stanowisko „w sprawie powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową”. – To jest kompletnie niepoważne – komentuje opozycja. Może i niepoważne, ale podobne inicjatywy podejmują też inne rządzone przez PiS samorządy w Lubelskiem.

– Czego oni w tych deklaracjach LGBT szukają? Obrazków? – pytają użytkownicy Facebooka.

Czwartek

WZMOCNIENIE

MOTORU.

Do rozpoczęcia sezonu żużlowego pozostał nieco ponad tydzień. Z tej okazji zawodnicy i działacze Speed Car Motoru Lublin spotkali się z fanami „czarnego sportu” w Centrum Spotkania Kultur. Podczas prezentacji drużyny na scenę weszły także dwie kandydatki w wyborach do europarlamentu z listy PiS: Elżbieta Kruk i Beata Mazurek.

Im to miejsce w składzie Speed Car Motoru po prostu się należało!

Palma tygodnia

Namawiając radnych do głosowania nad projektem stanowiska w sprawie „ideologii LGBT” lubelski radny PiS Tomasz Pitucha przekonywał, że za sprawą warszawskiej deklaracji do placówek oświatowych mogą być wprowadzane zajęcia z... masturbacji dla czterolatków.



# Młodzi, piękni, niezłomni... Uczniowie o Żołnierzach Wyklętych

Wczoraj nagrodziliśmy najlepsze prace w konkursie „Żołnierze Wyklęci”

Prace na konkurs dla uczniów ogłoszony na początku marca z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych nadeszły z całego województwa. Redakcyjne jury do ścisłego finału zakwalifikowało pięć najlepszych. Następnie jurorzy z Dziennika Wschodniego i 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej zdecydowali o przydzieleniu nagród.

Pierwsze miejsce jury przyznało Lidii Czulińskiej, uczennicy VIII klasy Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Lublinie za tekst „Dziewczęcym okiem na Wyklętych. Młodzi, piękni, niezłomni...”. Autorka została nagrodzona m.in. aparatem fotograficznym, wydawnictwami IPN oraz „Kryształowym Trofeum Zapory” przyznanym przez 2LBOT.

Drugie miejsce zdobył Antoni Joński, uczeń III klasy Gimnazjum nr 3 w Krasieninie za pracę „Zmusili nas komuniści do podjęcia tej walki”.

Trzecie miejsce zajął Konrad Adamowicz z II LO w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podlaskiej za film „Kapitan Władysław Wołodko. Ostatni Wyklęty z Komarówki Podlaskiej”. Film powstał pod opieką dr Agnieszki Gątarczyk.

Jury wyróżniło też dwie prace: „Danuta Siedzikówna INKA- żołnierka AK, bohaterka polskiego podziemia antykomunistycznego” autorstwa Zuzanny Brzezickiej z VII klasy Szkoły Podstawowej nr 11 w Lublinie, a także tekst pt. „Michał Krupa. Z podkarpackiej wsi do Bostonu” napisany przez Bartosza Kapłana z Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. Ignacego Jana Paderewskiego w Lublinie.

Nagrodzone prace zostaną opublikowane



Laureaci. Od lewej: Zuzanna Brzezicka, Lidia Czulińska, Antoni Joński i Konrad Adamowicz

ma łamach Dziennika Wschodniego i na stronie www.dziennikwschodni.pl.

Partnerem konkursu zorganizowanego przez Dziennik Wschodni było Województwo Lubelskie. Wsparcia merytorycznego i rzeczowego udzielił płk Tadeusz Nastarowicz, dowódca 2 Lubelskiej Brygady Obrony Tery-

torialnej im. Hieronima Dekutowskiego, ps. „Zapora”. (DW)

Lubelskie



## Wojskowi wpadli z marihuaną

**SKANDAL** Żołnierze z bazy lotniczej w Dęblinie handlowali narkotykami – ustaliła Żandarmeria Wojskowa. W sprawie zatrzymano kilkanaście osób. Podczas akcji przejęto również blisko 20 kg nielegalnego towaru

JACEK SZYDŁOWSKI

Sledztwo w tej sprawie prowadzą dział do spraw wojskowych Prokuratury Rejonowej w Lublinie oraz Żandarmeria Wojskowa. Mundurowi poinformowali właśnie, że we wtorek zatrzymano kilkanaście osób zamieszanych w handel i produkcję narkotyków. Akcję przeprowadzili żandarmi oraz strażnicy graniczni.

– Zatrzymali 8 żołnierzy i 9 osób cywilnych na terenie kilku województw. W trakcie realizacji czynności procesowych zabezpieczyli również m.in. 18,68 kg marihuany, 1 kg amfetaminy oraz ponad 100 tys. zł i 400 euro – wylicza ppłk Artur Karpienko, rzecznik prasowy ŻW.

Jak informują śledczy, sprawa dotyczy wojskowych z 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie oraz 23 Bazy Lotnictwa Taktycznego z Mińska Mazowieckiego. Wśród zatrzymanych nie

ma oficerów i lotników. To czterej szeregowi i podoficerowie. Pozostałe osoby, którym postawiono zarzuty to cywile, m.in. mieszkańcy Dębina.

Z ustaleń prowadzących sprawę wynika, że zatrzymani produkowali i handlowali narkotykami poza terenem jednostek wojskowych. To w ich domach zabezpieczono cały nielegalny towar.

– Ustalono, że podejrzani kupowali narkotyki od jednej osoby, a potem udzielali ich kolejnym – wyjaśnia płk Robert Dąbek, zastępca Prokuratora Rejonowego w Lublinie ds. wojskowych. – Jedna osoba usłyszała zarzuty dotyczące handlu nielegalnymi substancjami, a dwie zarzuty dotyczące produkcji. Pozostali odpowiedzą w głównej mierze za posiadanie narkotyków.

Nielegalny proceder miał trwać przynajmniej od połowy ubiegłego roku. Jak informuje

prokuratura, większość podejrzanych przyznała się do winy i chce dobrowolnie poddać się karze. Zastosowano wobec nich dozory policyjne oraz poręczenie majątkowe. Wobec pięciu osób śledczy skierowali do sądu wnioski o tymczasowe aresztowanie. Rozstrzygnięcia w tej kwestii należy się spodziewać w piątek. Podejrzanym grozi nawet do 12 lat więzienia. Śledczy zastrzegają, że sprawa jest rozwojowa. Możliwe są więc kolejne zatrzymania i zarzuty.

Do podobnego skandalu z udziałem wojskowych z Dębina doszło w listopadzie 2014 roku. Żandarmeria Wojskowa zatrzymała wtedy kilkadziesiąt osób z garnizonów w Dęblinie i Warszawie. Byli wśród nich zarówno dealerzy narkotyków, jak również ich klienci. Większość z nich wpadła w Dęblinie. Wśród nich było m.in. dwóch podchorążych z tamtejszej „Szkoły Orłąt”.

## Posiedzą za VAT

Policjanci z Lublina zatrzymali kolejnych członków międzynarodowego gangu podejrzanego o wyłudzenie podatku VAT. Trzy osoby zostały tymczasowo aresztowane. W sprawie jest już ponad 50 podejrzanych. Śledztwo w sprawie grupy prowadzi Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie oraz Prokuratura Krajowa. Na trop nielegalnego procederu wpadli policjanci. Zwrócili uwagę na jedno z biur rachunkowych działających w naszym województwie.

Podczas ostatniej akcji mundurowi zatrzymali 5 osób w wieku od 31 do 43 lat. Przedstawiono im zarzuty dotyczące udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, wyłudzenia około 8 mln zł podatku VAT oraz prania brudnych pieniędzy. Policjanci ustalili, że każdy z członków grupy miał własne zadania i role. Mechanizm działania był prosty.

– Strony zobowiązane do zadeklarowania i wpłaty podatku VAT, nie rozliczają go i nagle przepadają, a sprzedawcy towarów na mocy wewnątrzwspólnotowej transakcji posługują się 0-procentowym VAT – wyjaśnia nadkom. Renata Laszczyńska-Rusek, rzecznik lubelskiej policji.

– Celem takich operacji nie jest wymiana służąca rzeczywistemu prowadzeniu działalności gospodarczej, a tylko nieuprawnione pozyskanie korzyści podatkowych. Zysk wynika z szybkiego obrotu. Transakcje kupna-sprzedaży załatwiane są szybko. Podmiot, który był pierwszy w łańcuchu nielegalnego procederu nie płaci należnego podatku, a ostatni w łańcuchu wywozi go poza terytorium kraju, korzystając z preferencji w postaci zerowej stawki podatku VAT i zwrotu podatku wynikającego z faktur zakupu. Nielegalne transakcje dotyczyły głównie kawy, napojów. Podejrzanym grozi do 15 więzienia. (JSZ)

**dziennik**  
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.  
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54  
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl  
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,  
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl  
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,  
tel. 81 46 26 802,  
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl  
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,  
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,  
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:  
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,  
tel. 81 46 26 864, e-mail:  
dybek@dziennikwschodni.pl  
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,  
tel. 81 46 26 810,  
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl  
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,  
tel. 81 46 26 825,  
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl  
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,  
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,  
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl  
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,  
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl  
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax  
81 46 26 988, 81 46 26 801,  
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@  
dziennikwschodni.pl  
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),  
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,  
Chełm 697 770 393,  
Puławy 697 770 404,  
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.





## Wracamy do czasu letniego

**W**nocy z soboty na niedzielę przesuniemy wskazówki zegara z godziny 2 na 3. Oznacza to, że będziemy spać o godzinę krócej.

Jak podało wczoraj Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii, ponad 78 procent dorosłych Polaków opowiada się za zniesieniem zmiany czasu. Zdecydowana większość przy przejściu



na jeden czas preferowałaby czas letni.

● CZYTAJ TEŻ NA STR. 11

## Dostajemy skrzydeł na wiosnę



Po zimowej przerwie wracają oferowane przez Ryanair rejsy do Dublina

**N**a przełomie marca i kwietnia w rozkładach Portu Lotniczego Lublin pojawi się nowe połączenie, inne zostanie przywrócone po zimowej przerwie, zniknie też jeden z dotychczasowych kierunków. Na dwóch trasach przewoźnicy zdecydowali się zwiększyć liczbę oferowanych rejsów. Wkrótce do użytku zostanie oddana nowa część terminala pasażerskiego.

Ostatnie miesiące nie były dobre dla lubelskiego lotniska. W ubiegłym roku swoją bazę operacyjną w porcie zlikwidowały linie Wizz Air, co wiązało się z zawieszeniem lotów do Liverpoolu, Doncaster Sheffield, Tel Awiwu, Sztokholmu i Kijowa. Do stolicy Ukrainy przez chwilę latały także linie Bravo Airways, ale dość szybko wycofały się z Lublina, likwidując także rejsy do Chersonia i Charkowa.

Z kolei easyJet po roku zrezygnował z wykonywania połączeń do Mediolanu. Jakby tego było mało, już w tym roku upadłość ogłosił brytyjski BMI Regional, w związku z tym w połowie lutego z rozkładów zniknęły rejsy do Monachium.

W rozpoczynającym się w ten weekend sezonie letnim zmian nie będzie aż tak wiele, ale pasażerowie mogą spodziewać się kilku nowości. Najważniejszą z informacji jest uruchomienie nowego kierunku. Od 5 kwietnia dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i piątki) do Antwerpii będą latać linie TUIFly.

Ponadto do rozkładów po zimowej przerwie wracają oferowane przez Ryanair rejsy do Dublina, które będą wykonywane w środy

i soboty. Irlandzki przewoźnik zawiesza jednak obsługiwanie drugiej ze swoich tras z lubelskiego lotniska. W najbliższą niedzielę odleci ostatni samolot do Londynu Stansted.

Nie oznacza to, że Lublin pozostanie bez lotniczego połączenia ze stolicą Wielkiej Brytanii. Na decyzję konkurencji szybko zareagował Wizz Air, który od kwietnia zwiększy częstotliwość lotów na inne z londyńskich lotnisk w Luton. Maszyny węgierskiej firmy będą kursować na tej trasie dziesięć razy w tygodniu. Więcej rejsów do Warszawy proponuje natomiast LOT. Od niedzieli loty będą się odbywać codziennie (obecnie pięć razy w tygodniu).

Na razie nie wiadomo, czy i dokąd z lubelskiego lotniska będzie można polecieć na urlop. – Nadal pracujemy nad kierunkami wakacyjnymi – przyznaje Piotr Jankowski, rzecznik prasowy Portu Lotniczego Lublin. W ubiegłym roku dwa razy w tygodniu do Burgas latały linie Small Planet. Po ogłoszeniu przez nie upadłości do tej pory nie udało się znaleźć partnera do współpracy w tym zakresie. Według naszych nieoficjalnych informacji, w grę wchodzi za to m.in. kierunek grecki.

W trakcie sezonu letniego na lotnisku zostanie oddana do użytku nowa hala odlotów. Prace przy rozbudowie terminala zakończyły się pod koniec ubiegłego roku.

– Pozostały ostatnie poprawki, trwa aranżowanie przestrzeni handlowych przez najemców. Oficjalne otwarcie planujemy na początek maja – zapowiada Piotr Jankowski.

TOMASZ MACIUSZCZAK

# Noworodek w piecu. Matka przed sądem

**ZBRODNI** Dziecko najprawdopodobniej urodziło się żywe – wynika z zeznań biegłych, przesłuchanych w procesie Agaty F. 22-letnia studentka odpowiada za zabójstwo i zbezczeszczenie zwłok swojej córki. Po porodzie zawiązała ją w ręcznik, włożyła do pieca i spaliła

JACEK SZYDŁOWSKI

**P**odczas wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Lublinie zeznawały biegłe lekarzki. Badaly one zwłoki noworodka.

– Tkanki były w bardzo złym stanie. Stan płuc wskazywał, że doszło do nagłej niewydolności krążenia. Niektóre z pęcherzyków płucnych wyglądały tak, jakby było w nich powietrze. Dziecko mogło urodzić się żywe, ale ze względu na stan zwłok trudno to jednoznacznie stwierdzić – oceniła jedna z lekarek.

Specjaliści mieli trudne zadanie, ponieważ szczątki dziewczynki były w stanie rozkładu i w dużej mierze nadpalone.

– Pomimo tego można stwierdzić, że dziecko najprawdopodobniej urodziło się żywe i oddychało – zeznała druga lekarka.

Sądowe relacje specjalistów korespondują z ustaleniami prokuratury. Wynika z nich, że zaraz po urodzeniu Agata F. udusiła swoje dziecko, zawijając je w ręcznik i foliowy worek. Następnie włożyła dziewczynkę do pieca, by później podpalić ciało razem ze śmieciami.

Podczas rozprawy Agata F. przysłuchiwała się zeznaniom ze łzami w oczach. 22-latką nie przyznała się do zabójstwa. Przekonywa-



Agacie F. grozi nawet dożywotnie pozbawienie wolności.

ła w swoich wyjaśnieniach, że dziewczynka urodziła się martwa.

Proces dotyczy wydarzeń, do których doszło w czerwcu ubiegłego roku w Majdanie Kozłowieckim, niedaleko Lubartowa. 22-letnia studentka, Agata F., mieszkała tam z rodziną. Od około ośmiu miesięcy spotykała się z mieszkającym niedaleko chłopakiem.

– Myślałem, że to kobieta mojego życia. Chciałem się z nią ożenić – zeznawał później w sądzie Rafał M. – Rozmawialiśmy też o dzieciach.

Mężczyzna zapewniał, że nie miał pojęcia o ciąży partnerki. – Widziałem, że ma małą brzuszka. Myślałem,

że się jej przytyło – przekonywał Rafał M.

Jego dziewczyna urodziła w nocy ze środy na czwartek. Poszła do łazienki i nalała wody do wanny. – Wszystko trwało maksymalnie pół godziny. Nie bolało, nie krzyczałam – wyjaśniała śledczym 22-latką. – Dziecko wpadło do wody. Wyjęłam je. Było sine i nie oddychało. Trzymałam je na rękach jakieś 15 minut. Potem zawiązałam w ręcznik i włożyłam do kuchenki.

Kolejny dzień Agata F. spędziła z chłopakiem. Uprawiali seks, kiedy w piecyku obok leżała martwa dziewczynka. W piątek 22-latką spaliła ciało dziecka.

– Zamknęłam drzwiczki i wyszłam, bo nie mogłam patrzeć – wyjaśniła później Agata F.

W sobotę razem z chłopakiem pojechała na wesele do znajomego. W tym czasie jej rodzice, którzy podejrzewali ciążę, przeszukali pokój córki. W piecu znaleźli nadpalone ciało dziecka. Zawiadomili policję. Mundurowi zatrzymali Agatę F. i jej chłopaka na weselu.

Dziewczyna przyznała później śledczym, iż obawiała się, że dziecko pokrzyżuje jej plany na przyszłość. Dlatego nie mówiła nikomu o ciąży, chociaż wiedziała, że bliscy chcieli jej pomóc, a chłopak planował ślub.

REKLAMA

## PIERWSZE OSIEDLE SMART HOME W LUBLINIE

**KAMERALNY SŁAWIN**

- mieszkania od 29 do 69 m.kw
- nowoczesna architektura
- wysoki standard

IMMOBILIA POLSKA

[www.kameralnyslawin.pl](http://www.kameralnyslawin.pl)

tel. 500 267 778





# Sąd przyjrzy się referendum

**GÓRKI CZECHOWSKIE** Do sądu trafił wniosek o „zamrożenie” uchwały zwołującej referendum dotyczącego dawnego poligonu aż do czasu rozstrzygnięcia, czy jest ona zgodna z prawem. Sąd zajmie się tym wnioskiem jeszcze przed wyznaczonym na 7 kwietnia głosowaniem, ale referendum i tak może dojść do skutku

DOMINIK SMAGA

**O**sądowe zablokowanie zbliżającego się głosowania zabiega ten sam mieszkaniec, który wcześniej zaskarżył uchwałę o jego przeprowadzeniu. Jako strona sporu mógł poprosić sąd o wstrzymanie wykonania uchwały do czasu wydania wyroku oceniającego legalność referendum.

Mieszkaniec skorzystał z tego prawa.

Powołał się przy tym na „niebezpieczeństwo wyrzą-

dzenia znacznej szkody lub spowodowania trudnych do odwrócenia skutków prawnych, społecznych i środowiskowych”.

– Rzeczywiście, taki wniosek został złożony. Będzie rozpoznany niezwłocznie – potwierdza nam sędzia Grzegorz Wałęjko, rzecznik Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. Potwierdza, że autor skargi mógł wystąpić do sądu z takim wnioskiem. – Skarga jest kompletna, nie ma bra-

ków, jest opłacona. Nie ma przeszkód, by rozpoznać zarówno skargę, jak i wniosek o wstrzymanie wykonania uchwały.

Posiedzenie sądu w sprawie wstrzymania uchwały ma się odbyć w najbliższą środę. Gdyby doszło do skutecznego wstrzymania uchwały, to niemożliwe stałoby się przeprowadzenie referendum w terminie wyznaczonym na 7 kwietnia. W praktyce jest to bardziej skomplikowane.

Jeśli nawet Wojewódzki Sąd Administracyjny uzna, że są podstawy do „zamrożenia” referendum, to mówiące o tym postanowienie nie od razu stanie się skuteczne. – Na takie postanowienie przysługiwałoby zażalenie do Naczelnego Sądu Administracyjnego – podkreśla sędzia Wałęjko. Złożenie takiego zażalenia sprawia, że postanowienie przestaje działać.

W tej sytuacji możliwy jest również taki scenariusz, że

lubelski sąd „zamrozi” referendum w sprawie górek czechowskich, prawnik Ratusza zaskarży to do sądu w Warszawie, który nie zdąży rozpatrzyć zażalenia przed 7 kwietnia. Wtedy głosowanie dojdzie do skutku w zaplanowanym terminie.

Czy referendum w sprawie górek czechowskich zostało zwołane prawidłowo? Na to pytanie lubelski sąd odpowie nieprędko. – Skarga będzie rozpoznana w normalnym trybie. Sprawa nie należy do kategorii tych, które rozpa-

trywane są w pierwszej kolejności – przyznaje sędzia Wałęjko. – Rozprawa będzie nie wcześniej niż w maju.

Przypomnijmy: w pierwszym w historii Lublina referendum lokalnym mieszkańcy mają wypowiedzieć, czy zgadzają się na przeznaczenie 30 ha górek pod budowę bloków mieszkalnych w zamian za urządzenie przez spółkę TBV (czyli właściciela tego terenu) i przekazanie na rzecz miasta parku na pozostałych 75 ha.

## Sto lat adwokatury

**JUBILEUSZ** Dokładnie sto lat temu odbyło się pierwsze oficjalne zgromadzenie lubelskiej palestry. Dzisiaj adwokaci rozpoczynają uroczyste obchody tej rocznicy.

Samorząd adwokacki w Lublinie powstał na mocy dekretu Józefa Piłsudskiego w przedmiocie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego. 29 marca 1919r. odbyło się pierwsze w historii zgromadzenie lubelskiej Izby Adwokackiej. Prawnicy wybrali wówczas spośród siebie 10-osobową Radę Adwokacką. Jej pierwszym dziekanem został adw. Roman Zaremba. Obecnie funkcję tę sprawuje adw. Stanisław Estreicha. To jego słowa: „Pamiętając przeszłość, ufając przyszłości.” są mottem rocznicowych uroczystości.

Obchody stulecia Izby Adwokackiej w Lublinie zainauguruje msza św. w Archikatedrze Lubelskiej. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 19. Wezmą w nim udział m.in.

lubelscy adwokaci i aplikanci oraz członkowie Naczelnej Rady Adwokackiej, dziekani izb adwokackich, przedstawiciele władz samorządowych, wymiaru sprawiedliwości i samorządów zawodowych.

Aby uczcić stulecie lubelskiej palestry, od godz. 18 elewacja Trybunału Koronnego zostanie podświetlona na zielono (kolor adwokatury).

W sobotę o godz. 10 w Filharmonii Lubelskiej rozpocznie się gala jubileuszowa. Podczas uroczystości wręczone zostaną odznaki „Adwokatura Zasłużonym” oraz medale wybite z okazji 100-lecia adwokatury. Swoje premierowe wykonanie będzie miał również hymn Izby Adwokackiej w Lublinie, skomponowany przez adw. dr. Adama Załęskiego.

Wieczorem, w Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się charytatywny koncert zespołu Herba Micze z gościnnym udziałem adw. Piotra Kamińbroskiego i formacji Chonabibe. (JSZ)

## Tysiące seniorów zapomną o biletach

**KOMUNIKACJA** W poniedziałek zacznie obowiązywać uchwała przyznająca bezpłatne przejazdy lubelskimi autobusami i trolejbusami każdemu, kto skończył 65 lat. Dotychczas za darmo można było jeździć dopiero po ukończeniu 70 lat. W samym tylko Lublinie na zmianie przepisów skorzysta 23 tys. mieszkańców

DOMINIK SMAGA

**N**owe uprawnienie będzie przysługiwać nie tylko mieszkańcom Lublina, ale wszystkim osobom mającym przy najmniej 65 lat, bez względu na miejsce zamieszkania. – Potwierdzeniem uprawnienia do bezpłatnego przejazdu jest dokument ze zdjęciem potwierdzający wiek, czyli np. dowód osobisty – wyjaśnia Grzegorz Malec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego. – Można korzystać ze wszystkich linii, łącznie z nocnymi.

O wprowadzeniu takiej ulgi zdecydowała Rada Mia-

sta na wniosek prezydenta Lublina. Jedną z jego sztan-darowych obietnic składanych wyborcom w trakcie jesiennej kampanii była właśnie bezpłatna komunikacja dla seniorów.

– To kontynuacja polityki wspierania rodzin. Zwolniliśmy z opłat za komunikację zbiorową dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów, teraz również dziadkowie będą mogli się poruszać nieodpłatnie z wnukami – wyjaśnia prezydent Krzysztof Żuk. – Chodzi też o to, żeby coraz więcej osób korzystało z komunikacji zbiorowej, a nie z własnych samocho-

dów, miasto nie jest z gumy, rozciągnąć się nie da. To jest promowanie komunikacji miejskiej, co też ma znaczenie.

Koszty nowej ulgi poniesie kasa miasta. – Roczny koszt wprowadzenia tego uprawnienia to maksymalnie 8 mln zł – informuje Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego. O tyle uszczuplone mogą być wpływy ze sprzedaży biletów. Ratusz zapewnia, że zostało to już uwzględnione w kwocie przeznaczonej na zapłatę dla przewoźników komunikacji miejskiej. Na tej podstawie urzędnicy twierdzą, że roz-

szerzenie grona uprawnionych do nieodpłatnych przejazdów nie będzie skutkować podwyżką cen biletów. – Nie ma planów, żeby szukać takiej rekompensaty – podkreśla Malec.

Ratusz na razie nie planuje przyznawania prawa do bezpłatnych przejazdów kolejnym grupom pasażerów. – Na więcej sobie teraz pozwolić nie możemy – przyznaje Żuk. – Ale te dwie grupy, czyli dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjów oraz seniorzy powyżej 65. roku życia, to dla nas ważne segmenty polityki społecznej.





Prof. James D. Reinolds  
z Uniwersytetu w Chicago

Już 267 tys. osób odbudowało swoje stawy i pozbyło się bólu w zaledwie 36 dni

# Odkryto bezoperacyjny sposób na odbudowę zniszczonych stawów!

**Przełomowe odkrycie naukowców z Chicago College of Rheumatology: osoby cierpiące na zwyrodnienia stawów oraz uciążliwy, rwący ból mogą wreszcie powrócić do normalnego życia.**

**D**zięki nowo odkrytej metodzie każdy ma szansę pokonać dokuczliwe bóle stawów i odzyskać dawną sprawność fizyczną. „**Koniec z ciągłym bólem i niemożnością poruszania się**” – mówi prof. James D. Reinolds z Uniwersytetu w Chicago. „Nieważne, czy bolą kolana, biodra, nadgarstki czy kręgosłup. Nieważne, czy schorzenie ma podłoże genetyczne, jest wynikiem przeciążenia stawów czy otyłości.

Ból i zwyrodnienie można zwalczyć! **Dlatego zawsze byłem przeciwny przepisaniu pacjentom aż tylu środków przeciwbólowych, bo każdą dolegliwość można zniszczyć u źródła**” – dodaje profesor entuzjastycznie.

„Znaleźliśmy sposób, który usuwa stany zapalne, odżywiając jednocześnie komórki chrzęstne i regenerując miazę stawową. Wystarczy spojrzeć na zdjęcia tomograficzne stawu wykonane przed kuracją i po niej” [patrz fotografia wyżej]



„Wstąpiło we mnie nowe życie!”

„Ciężko żyć z tym bólem. Ktokolwiek ma artretyzm, wie, co to za męka. Nie można rano wstać, chodzić, każdy ruch sprawia ból. Żeby w ogóle jakoś funkcjonować, brałam końskie dawki kortyzonu. Ale puchłam po tych lekach okropnie, dodatkowo lekarz mówił, że one uzależniają. Jak brałam mniej, ból był nie do zniesienia, i tak w kółko. Ale moja wnuczka, która mieszka w Stanach, przysłała mi ten preparat. Już po tygodniu obrzęk mi zszedł, bóle minęły. Mogę znów chodzić, ruszać się. Wstąpiło we mnie nowe życie!”

Bożena (lat 65) z Tarnowa

„Kręgosłup znowu działa jak należy”



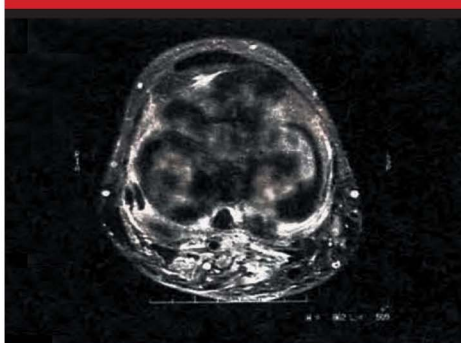
„Bóle kręgosłupa po prostu nie dawały mi normalnie żyć. Przez wiele lat pracowałem fizycznie, no i się doigrałem. Musiałem przejść na rentę, bo problemem było dla mnie nawet zwykłe schylenie się czy wstanie z łóżka, a co tu mówić o ciężkiej pracy. Chodziłem od lekarza do lekarza, ale nikt nie potrafił mi pomóc. Uratowała mnie siostrzenica Marta, która mieszka w Chicago od 13 lat. Przysłała mi ten preparat Reinoldsa i... 36 dni i jestem jak nowo narodzony. Nic nie boli, nic nie strzyka. Jestem sprawny tak, jak było to w młodości, kiedy przenosiłem raz po raz worki z cementem. Nigdy nie zapomnę tego Martusi!”

Krzysztof (lat 59) z Mielca

## Ortopedzi byli w szoku

„Gdy pokazaliśmy reumatologom i ortopedom zdjęcia z efektami kuracji, byli w szoku. Nie mogli uwierzyć, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów mogą się ot tak po prostu cofnąć. Starta tkanka chrzęstna się odbudowała, a płyn maziowy odzyskał swoją dawną poślizgowość. U wszystkich osób, które brały udział w testach, bóle stawów minęły, a stan zapalny ustąpił. Natura chce, żeby Twoje ciało funkcjonowało perfekcyjnie, a organizm dążył do samonaprawy. Wystarczy, że podamy mu substancję o odpowiednich właściwościach bioinformacyjnych, a wszystko zacznie wracać do normy. To nie żadna magia – to czysta biologia. Doskonałym przykładem tego jest penicylina powstała ze zwykłego grzyba (znanej wszystkim pleśnią), która zmniejszyła umieralność z powodu zakażeń bakteryjnych o przeszło 90%! Podobnie jest ze zwyrodnieniem stawów: człowiek nie wymyśli sposobu na artrozę, ale

PRZED kuracją:



PO kuracji:



Na zdjęciu po lewej widać puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej powstałe na skutek zbytniego uwodnienia tkanki. Po kuracji struktura mazi stawowej się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała lepko-sprężystą konsystencję i właściwości poślizgowe. Kości są odpowiednio „naoliwione”, dzięki czemu nie trą o siebie, ponieważ funkcje amortyzujące stawu zostały przywrócone.

może go poszukać w naturze. I tym tropem poszedł mój zespół.

Po miesiącach testów odkryliśmy formułę, która przedstawia organizm w tryb walki ze zwyrodnieniem stawów. Nie tylko usuwa przyczyny stanu zapalnego, lecz także odżywia chondrocyty i inicjuje proces samoregeneracji chrząstki stawowej. Dzięki temu niszczy artrozę tak samo skutecznie, jak penicylina bakterie! Teraz wiem, że to najpotężniejsza broń przeciw bólom stawów, jaką wymyśliła matka natura.

## Ból mija bezpowrotnie

Aby zlikwidować ból, wystarczy przyjmować 2 kapsułki dziennie. Już na drugi dzień kuracji można oczekiwać, że ból zacznie słabnąć.

Po kilku dniach zniknie bolesność, obrzęk i drętwienie, które nie daje w nocy spać. Ale to nie koniec! Po skończonej kuracji Twoje życie będzie wyglądało dokładnie tak, jak przed pierwszym atakiem artrozy. Uwolnisz się od bólu i odzyskasz pełną sprawność ruchową.”

Preparat prof. Reinoldsa regenerujący stawy jest popularny nie tylko w USA. Stosują go także osoby walczące z bólem stawów w Europie. W tym roku udało się wprowadzić produkt również do Polski. W naszym kraju kuracja jest dostępna za udział w Klubie Seniora! Promocja dotyczy wyłącznie pierwszych 150 osób, które złożą zamówienie do 5 kwietnia 2019 roku. Ilość zestawów promocyjnych ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!

## 70% DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 5 kwietnia 2019 r., przysługuje 70% dofinansowanie. Dostaniesz wówczas preparat

prof. Reinoldsa za udział w Klubie Seniora

zamiast za 317 tylko za 97 zł (przesyłka GRATIS!)

**Zadzwoń: 81 300 33 15**

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)









## OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Krasnymstawie

ul. Borowa 4, 22-300 Krasnystaw  
tel.: 82 576 28 61, faks: 82 576 28 60  
e-mail: [marketing@osm-krasnystaw.pl](mailto:marketing@osm-krasnystaw.pl)

  [krasnystaw.eu](http://krasnystaw.eu)





## Pielęgniarki mają jeszcze o co walczyć

**ROZMOWA** z Andrzejem Tytułą, przewodniczącym Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Lublinie i organizatorem 35. Okręgowego Zjazdu Pielęgniarek i Położnych, który odbył się wczoraj w Lublinie

### ● Jak wypadło podsumowanie ostatniego roku, co zmieniło się w sytuacji pielęgniarek?

– Najbardziej wymiernym efektem naszych wieloletnich starań, w tym także protestów w wielu szpitalach nie tylko w województwie lubelskim, ale w całym kraju, jest podwyżka wynagrodzeń. Jednym z punktów porozumienia zawartego z ministrem zdrowia jest włączenie do podstawowego wynagrodzenia 1100 zł brutto. Drugą bardzo ważną rzeczą jest wprowadzenie tzw. norm pielęgniarskich, które obowiązują od 1 stycznia tego roku (na jedno łóżko pacjenta przypada teraz 0,6 etatu pielęgniarskiego – red.). To z pewnością wpłynie na bezpieczeństwo przede wszystkim pacjentów, ale też samych pielęgniarek.

### ● Czy to oznacza, że pielęgniarki wywalczyły już wszystko?

– To na pewno zachęci młode osoby do kształcenia się w tym zawodzie, a absolwentów studiów pielęgniarskich do

pracy w kraju i rezygnacji z emigracji zarobkowej. Już widzimy pierwsze efekty. W ubiegłym roku wydaliśmy zaledwie 11 zaświadczeń niezbędnych do podjęcia przez pielęgniarkę pracy za granicą, a wcześniej było ich nawet kilkadziesiąt rocznie. Dzięki temu będzie można stopniowo wypełniać lukę pokoleniową w naszym zawodzie, która jest coraz większa. Nie znaczy to jednak, że spoczniemy na laurach.

### ● Co jest jeszcze do zrobienia?

– Mamy nadzieję, że jeszcze w ciągu tego półrocza zostanie przyjęte odrębne kontraktowanie przez NFZ porady pielęgniarskiej w poradniach specjalistycznych. Do tej pory było to wrzucane do wspólnego worka. Przez to praca pielęgniarki, która dostała przecież dodatkowe kompetencje, m.in. możliwość wypisywania recept, nie była odpowiednio doceniana. To jedno z najważniejszych zadań na najbliższy czas.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

## Podstrefa Łuków z kolejną fabryką



FOT. GMINA ŁUKÓW

**ŁUKÓW** W podstrefie ekonomicznej w gminie Łuków ruszyła budowa kolejnego zakładu produkcyjnego. Warszawska firma Mar-Bud wybuduje fabrykę, w której produkowane będą akumulatory chłodu. fabryka powstaje w Łazach. Wmurowano już akt erekcyjny pod zakład. – Podstrefa w Łazach została ustanowiona w 2007 roku. Jej powierzchnia wynosi 27 hektarów. Jest to teren uzbrojony, przeznaczony pod przemysł, w dużej mierze już zagospodarowany. Inwestycje i tereny pod inwestycje mają tu Łuksja, Stok-Rol, Pryncy Tekla, MK Marzena Kolanowska, Erdom, MKL, Nowa Piekarnia z Łukowa i Mar-Bud – wylicza Mariusz Osiak, wójt gminy Wisznice. Inwestorzy działający w podstrefie mogą liczyć na zwolnienia z podatku dochodowego. W związku z dużym zainteresowaniem przedsiębiorców gmina Łuków przygotowuje kolejne tereny inwestycyjne, tym razem w miejscowości Dąbie. (EB)

## Radni zapewniają, że dmuchają na zimne

**ŚWIDNIK** – Trzeba dmuchać na zimne – twierdzi Janusz Królik, wiceprzewodniczący Rady Miasta Świdnik. Chodzi o przegłosowane podczas wczorajszej sesji stanowisko Rady Miasta Świdnik ws. powstrzymania ideologii LGBT

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

**Z** inicjatywą wystąpił klub radnych burmistrza miasta, który w radzie ma większość. Szef klubu radnych Koalicji Obywatelskiej radny Waldemar Białowas miał zastrzeżenia natury formalnej. Zastanawiał się też nad tym czy burmistrz Świdnika, idąc za przykładem Warszawy, chce podpisać kartę LGBT.

– Bo jeśli nie, to przyjmowanie tego stanowiska jest bezzasadne – przekonywał radny Białowas.

O marszach „kochających inaczej” mówił Kazimierz Bachanek z klubu burmistrza. Zaś jego klubowy kolega radny Aleksander Suski o „toczącej się w Polsce dyskusji”.

– Rodzice są bardzo przejęci – twierdził radny Suski, którego zdaniem w proponowanym stanowisku nie ma żadnych rzeczy, które radnych mogłyby poróżnić.

– Stanowisko ma charakter prewencyjny, wyrażający stanowisko radnych i mieszkańców – dodał Marcin Ma-

gier z klubu radnych Walde-mara Jaksona.

Pomysł przyjęcia takiego stanowiska skrytykował zaś Mariusz Wilk, szef klubu radnych Świdnik Wspólna Sprawa.

– To stanowisko to jeden wielki belkot, którego sami nie wymyśliliście, tylko wam podrzucili – mówił radny Wilk. Stwierdzając przy tym, że jest to akcja typowo polityczna.

– Zarzuca nam się, że chcemy politycznie coś działać, ale to się zaczęło od nie-

potrzebnej deklaracji prezydenta Rafała Trzaskowskiego, w której jest naruszonych wiele praw – odpowiada na ten zarzut Janusz Królik, wiceprzewodniczący Rady Miasta z klubu burmistrza.

Ostatecznie za przyjęciem stanowiska ws. powstrzymania ideologii LGBT głosowało 11 radnych, 3 było przeciw, 6 nie brało udziału w głosowaniu. Jedna radna była na sesji nieobecna.

W tym tygodniu podobne stanowisko podjęła także Rada Powiatu w Świdniku.

## Tu otworzą, tu zamkną

**KOLEJ** Od dziś przywrócony ma być ruch pociągów między Kraśnikiem a Zaklikowem, gdzie dotychczas kursowała autobusowa komunikacja zastępcza. Teraz zamknięte zostaną tory między Zaklikowem a Stalową Wolą. To kolejny etap gruntownej przebudowy linii łączącej Lublin z Podkarpaciem. Duża inwestycja pochłonie pół miliarda złotych.

– Planujemy do końca tego roku zmodernizować i zelektryfikować ponad 100 km. Pierwszy raz od bardzo długiego czasu, od lat 80., elektryfikujemy tak długi odcinek – mówi Arnold Bresch z zarządu spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. – Mamy zrealizowane już 80 proc. projektu. Wykonawca jest gotowy do tego, by od razu przenieść się na kolejny odcinek. Przebudowa ostatniego fragmentu linii zacznie się w poniedziałek. Planowana jest

budowa dwóch nowych przystanków: Zaklików Miasto oraz Charzewice, nowych peronów w Zaklikowie, Lipie, Kępie i Pilchowie oraz remont 300-metrowego mostu na Sanie.

– Jesienią mamy zamiar te prace skończyć – spodziewa się Bresch.

– Od grudnia, jak wszystko pójdzie zgodnie z planem, a nic nie wskazuje by były jakiegokolwiek zagrożenia tego planu, będziemy mieli elektryczną komunikację do Stalowej Woli – zapowiada wojewoda lubelski Przemysław Czarnek. Zwraca uwagę na jeszcze jeden efekt kolejowej inwestycji, czyli planowane skrócenie do dwóch godzin czasu podróży z Lublina do Stalowej Woli. – To jest bardzo ważne, również dla studentów, którzy na tej trasie bardzo często podróżują – stwierdza wojewoda. (DRS)

## Muzeum czeka na wasze wspomnienia

**ŁUKÓW** Muzeum Regionalne w Łukowie oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej zwracają się do mieszkańców z prośbą o spisywanie i przekazanie do zbiorów placówki swoich wspomnień. Chodzi o historie z czasów II wojny światowej oraz z okresu powojennego, aż do

końca lat 80-tych XX wieku. – Czekamy na biografie, opisy wydarzeń związanych z historią naszego miasta i okolic, jak również opowieści o dawnych obrzędach i zwyczajach naszego regionu. Mile widziane będą zdjęcia i dokumenty rodzinne, a także nagrane wspomnienia,

które pozwolą nam utworzyć lokalne archiwum historii mówionej – apelują pracownicy Muzeum Regionalnego w Łukowie. Materiały znajdują się w zbiorach muzeum i zostaną tak zabezpieczone, aby przetrwały dla następnych pokoleń. Autorzy najciekawszych prac otrzymają nagrody.

– Chcemy zachować od zapomnienia historię naszych bliskich, którzy swoim działaniem zapisali historię Ziemi Łukowskiej – podkreślają muzealnicy. Wspomnienia i pamiątki rodzinne można składać w Muzeum Regionalnym w Łukowie aż do 2020 roku. (EB)

REKLAMA





450 lat  
UNII  
LUBELSKIEJ

unia.lublin.eu

Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej

lublin  
MIASTO INSPIRACJI



# Stężycę ominiemy w przyszłym roku

**POWIAT RYCKI** Pod koniec roku powinna rozpocząć się budowa obwodnicy Stężycy. Prace mają potrwać rok. Bliżej nieokreślony pozostaje termin przebudowy drogi wojewódzkiej 801 w granicach Dębłina.

O szczegółowy harmonogram prac obu inwestycji drogowych

w ciągu popularnej „nadwiślanki” na terenie powiatu ryckiego na ostatniej sesji sejmiku województwa pytał radny Polskiego Stronnictwa Ludowego Grzegorz Kapusta. Właśnie otrzymał odpowiedź na swoją interpelację. Czytamy w niej, że gotowa jest dokumentacja projektowa

obwodnicy Stężycy, a obecnie trwa oczekiwanie na uzyskanie niezbędnych pozwoleń. Na przełomie maja i czerwca powinien zostać ogłoszony przetarg na wykonawcę robót, a planowany termin rozpoczęcia prac to październik lub listopad. Ich zakończenie przewidziane

jest na listopada 2020 roku. – W przypadku odwołań procedur może się wydłużyć, co wpłynie na dłuższe terminy realizacji – zaznacza jednak w odpowiedzi na pytania radnego członek zarządu województwa Zdzisław Szwed. Jeśli chodzi o wyczekiwaną przez

mieszkańców Dębłina przebudowę drogi wojewódzkiej 801 w granicach miasta, na razie konkretnie jest mniej. Jak czytamy, z uwagi na ingerencję w tereny kolejowe i wojskowe, może wydłużyć się czas oczekiwania na otrzymanie pozwoleń i opracowanie kompletnej dokumentacji.

Ponadto w chwili obecnej samorząd wojewódzki pieniędzy na tę inwestycję nie ma. – Dalsza realizacja zadania uzależniona jest od możliwości finansowych Województwa Lubelskiego i przyznanych środków finansowych – informuje Szwed. **(TOMA)**

# Epidemia nam niegroźna

**BIAŁA PODLASKA** Ma być bezpieczniej pod kątem epidemiologicznym na obszarze przygranicznym. Taki jest cel projektu, który bialski szpital realizuje ze swoim partnerem z Brześcia

Choć umowa pomiędzy szpitala została podpisana w sierpniu ubiegłego roku, to jej wdrażanie rozpoczęło się teraz. Co kryje się pod hasłem „bezpieczeństwo epidemiologiczne”?

– Nasza współpraca polega na wypracowaniu wspólnych procedur postępowania z chorymi szczególnie zakaźnymi, szkoleniu personelu medycznego, realizacji badań profilaktycznych w kierunku wczesnego wykrywania wirusowego zapalenia wątroby typu C oraz możliwości równoczesnego przebadania się w kierunku HIV/AIDS – tłumaczy Magdalena Us, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

Oba szpitale - polski i białoruski - rozbudują też infrastrukturę.



FOT. WSZS

– W naszym powstanie pracownia do nieinwazyjnego badania wątroby metodą elastografii. Zostanie też zakupione nowe, dodatkowe wyposażenie do Laboratorium Mikrobiologicznego i Działu Diagnostyki Laboratoryjnej – wylicza rzeczniczka.

Elastografia służy do oceny elastyczności narządów. Szczególne zastosowanie znajduje w ocenie stopnia włóknienia wątroby i można ją określić mianem „bezinwazyjnej biopsji wątroby”.

Utworzona zostanie też nowa

linia poczty pneumatycznej do transportu biologicznego, leków, a ponadto do transportu dokumentacji medycznej pomiędzy nowymi punktami wysyłkowo-odbiorczymi zlokalizowanymi w budynku Centrum Chorób Zakaźnych i Ftyzjopulmonologicznych.

Projekt zakończy się w lutym 2021 roku. Otrzymał on dofinansowanie ze środków transgranicznych w wysokości 1,8 mln euro, a całość kosztów oszacowano na 2,5 mln euro.

Przypomnijmy, że obecnie przy szpitalu trwa budowa Białskiej Onkologii. Na ponad 6 tys. mkw. powierzchni znajdują się dwie kondygnacje dla pacjentów onkologicznych i hematologicznych, a na parterze powstanie pracownia endoskopowa.

**(EB)**

# Stragany i muzyka

**RADZYŃ PODLASKI** 5 maja w Radzynie Podlaskiej odbędzie się pierwszy Jarmark Sztuki i Rękodzieła Koziryn 2019. Organizatorzy zapraszają wystawców. 5 maja ul. Ostrowiecka zamieni się w deptak. – Zapraszamy do udziału w jarmarku twórców ludowych, artystów, rzemieślników, rękodzielników oraz wszelkiego rodzaju organizacje – mówi Robert Mazurek, dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Podczas imprezy każdy będzie mógł bezpłatnie promować własne wyroby. Powstanie też scena, na której odbędzie się Przegląd Piosenki i Przysięwki Ludowej. Jarmark zakończy występ zespołu Rokicanka. – Chcemy w ten sposób przybliżyć kulturę tradycyjną naszego regionu – podkreśla Mazurek, pomysłodawca Kozirynu. Warunkiem uczestnictwa w wydarzeniu jest wypełnienie formularza zgłoszeniowego oraz dostarczenie go do Radzyńskiego Ośrodka Kultury do 20 kwietnia. – Zakwalifikowani do udziału w jarmarku wystawcy otrzymają potwierdzenie drogą mailową lub telefoniczną – zapowiada dyrektor ROK. Koziryn to jedna z dawnych nazw części Radzyna Podlaskiego. Odwołuje się do historii miasta. – Być może chodzi o pierwszego, już zapomnianego właściciela włości, niejakiego Kozietulę. A być może o fakt, że istniał tu żywy ośrodek targowy, ponieważ wtedy przebiegał ruchliwy szlak – tłumaczy Robert Mazurek.

**(EB)**

R E K L A M A

## 10 lat Natur House w Lublinie - przyjdź do nas i zacznij z nami walkę o nowe życie jak tysiące zadowolonych osób!

Szczupła sylwetka jest marzeniem każdego z nas. Ze wszystkich stron kuszą nas reklamy idealnej figury. Jak osiągnąć taki efekt? Dieta, ćwiczenia, a może preparat wspomagający zdrowe odżywianie?

### Dlaczego warto włączyć do diety suplementy Naturhouse?

Powiedzmy sobie szczerze – nie ma ani diety cud ani suplementów, które w magiczny sposób spowodują ubytek zbędnych centymetrów w biodrach czy talii. Bez odpowiednio zbilansowanej diety i aktywności fizycznej nie osiągniemy docelowego rozmiaru. No dobrze, więc po co suplementy, skoro odpowiednie jedzenie i ćwiczenia pozwolą osiągnąć sukces?

Powodów jest kilka. Jak podkreśla Marta Kusiak dietetyk Naturhouse Zana przy ul. Krasieńskiego 3 w Lublinie „Podstawowym zadaniem suplementów diety jest uzupełnianie brakujących składników mineralnych i witamin w organizmie, które nie zawsze łatwo jest dostarczyć w optymalnych ilościach, gdy jesteśmy na diecie niskokalorycznej. Cierpią na tym zwłaszcza nasze włosy, skóra i paznokcie. Żle odżywione tracą swój blask, jedrność oraz są łamliwe. Dlatego warto na przykład sięgnąć po preparaty z wyciągiem ze skrzypu polnego (bogatego w krzem)”.

Suplementy **wzbogacają organizm w antyoksydanty**, które zwalczają wolne rodniki - małe cząsteczki chemiczne naturalnie powstające w organizmie w czasie procesów metabolicznych. W nadmiarze sprzyjają rozwojowi wielu chorób, zwłaszcza układu krążenia i nowotworów. W czasie odchudzania, gdy tkanka tłuszczowa ulega redukcji, powstaje dużo wolnych rodników, które należy neutralizować właśnie za pomocą antyoksydantów. Zaliczamy do nich na przykład: witaminy A, C i E, selen, cynk, beta-karoten, likopen, polifenole.

Suplementy faktycznie **wspomagają odchudzanie** poprzez pobudzanie procesów lipolizy, czyli rozkładu tkanki tłuszczowej. Szczególnie pomocne są wówczas ekstrakty z zielonej herbaty, kawy, karczocha, a także takie związki jak L-karnityna czy CLA (sprężony kwas linolowy). „Problemem wielu odchudzających się pacjentów jest nadmierny apetyt. – dodaje dietetyk Marta

Kusiak. – Często jest on skutkiem wahań stężenia glukozy we krwi. Zanim unormujemy go poprzez wdrożenie zdrowych nawyków żywieniowych (zwłaszcza naukę niepodjadania pomiędzy posiłkami) z pomocą przychodzą nam **suplementy z błonnikiem pokarmowym w składzie**.”

Zdaniem wielu specjalistów ds. prawidłowego żywienia układ pokarmowy pacjentów, którzy przyszli na pierwsze spotkanie z dietetykiem, często jest „zmęczony” niezdrowym żywnością. Skutkuje to dokuczliwymi wzdęciami czy zaparciami. Wówczas warto sięgnąć

po **preparaty zawierające ekstrakty wspomagające trawienie, uzyskane z takich roślin jak ananas, papaja, koper włoski, karczoch, werbena bądź mięta**.

Jak więc widać naturalna suplementacja ma jedynie wspomóc nasz organizm podczas długiego i trudnego procesu odchudzania. Środki takie nie mogą być stosowane zamiast posiłku, a jedynie jako dodatek mający uzupełnić niedobory niezbędnych do funkcjonowania organizmu składników. Należy również pamiętać, aby przyjmowanie suplementu

skonsultować z dietetykiem bądź lekarzem. Jeśli do tej pory Twoje próby odchudzania czy zmiany stylu odżywiania kończyły się niepowodzeniem to już dziś skorzystaj z naszej pomocy i umów się na BEZPŁATNĄ konsultację z naszym dietetykiem!

Przypominamy, że z okazji 10-lecia Naturhouse w Lublinie, możemy Państwa zaprosić do wzięcia udziału w naborze do **WIOSENNEJ METAMORFOZY**, podczas której będziemy zmieniać Państwa życie przez 3 miesiące całkiem za darmo!

Centrum Dietetyczne  
**NATUR HOUSE**  
Eksperti w reedukacji żywieniowej

**Przekierowanie na strony naszych partnerów:**  
<https://web.facebook.com/queenskinnowoczesnakosmetyka/>  
<https://web.facebook.com/CocktailShock/>  
<https://web.facebook.com/studioNAILSTORY.Lublin/>  
<http://artwedding.pl/>  
<https://web.facebook.com/salon.impression.galeriafryzur/>  
<https://web.facebook.com/dianadutkowska/>  
<https://efa.edu.pl/>

NASI PARTNERZY:

DIANA DUTKOWSKA  
MAKEUP ARTIST

cocktail shock  
DRESS DESIGN

nailstory  
studio stylizacji paznokci

artwedding.pl  
wedding photography

EFFA  
LIFE FITNESS

Impression  
d. Winiarska 9, tel. 4752421

QUEEN SKIN



**UWAGA  
NADWAGA!**

**NATUR HOUSE**  
Eksperti w reedukacji żywieniowej

**Miej odwagę  
pożegnać NADWAGĘ**

Skorzystaj z  
**BEZPŁATNEJ  
KONSULTACJI Z DIETETYKIEM**

Umów się też na darmową konsultację z dietetykiem!

**Centrum Dietetyczne Naturhouse Zana**  
Krasieńskiego 3, tel. 533 665 665  
<https://www.facebook.com/naturhousezana/>  
<https://rezerwacje.naturhouse-polska.pl/index.php/?lokalizacja=lublin.krasieńskiego>

**Centrum Dietetyczne Naturhouse Świętoduska**  
Świętoduska 4F (wejście od ul. Zielonej), tel. 81 534 56 66, kom. 793 745 500  
<https://www.facebook.com/naturhousezana/>  
<https://rezerwacje.naturhouse-polska.pl/index.php/?lokalizacja=lublin.swietoduska>



## Zbiórka żywności

**REGION** Nie omijaj wolontariuszy Caritasu w swoim sklepie!

**W** Chełmie, Puławach, Świdniku, Lublinie i Krasnymstawie. W wybranych sklepach w tych między innymi miastach będzie można dziś i jutro przekazać żywność dla osób potrzebujących z terenu archidiecezji lubelskiej. Podczas zbiórki prowadzonej przez Caritas będzie można przekazać m.in. mąkę, cukier, ryż, makarony i konserwy. Długoterminową żywność będą zbierać wolontariusze Szkolnych i Parafialnych Kół Caritas w ponad 30 sklepach w Lublinie takich sieci jak Stokrotka, Biedronka, Lidl, jak też w sklepach w innych miastach w Świdniku, Puławach, Krasnymstawie, Lubartowie, Chełmie, Piaskach, Niemcach, Rejowcu Fabrycznym i Trawnikach. – Wolontariusze wyróżniać się będą koszulkami z logo Caritas oraz identyfikatorami – informuje Caritas Archidiecezji lubelskiej. – Żywność natomiast będzie można wkładać do specjalnie oznaczonych koszy. Wszystkie produkty zebrane podczas dwudniowej zbiórki trafiają do osób potrzebujących przez Wielkanocą. Zbiórka Żywności Caritas „Tak-Pomagam” jest prowadzona w całej Polsce. **(AA)**  
**ADRESY SKLEPÓW**  
**NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**



## Bankowcy dostaną fitness

**KOŃSKOWOLA** Zarząd Banku Spółdzielczego podjął decyzję o rozbudowie centrali. Budynek powiększy się o ponad 280 metrów kwadratowych. Otrzyma również nową, szklaną elewację. Prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku. Obecna siedziba BS - budynek przy ul. Lubelskiej, pokryty zieloną elewacją, przypomina styl z lat 90. Wewnątrz brakuje nowoczesnej przestrzeni biurowej dla klientów biznesowych. Zgodnie z przygotowanym już projektem, od ulicy powstanie nowy fronton. Na parterze znajdują się m.in. pokoje do rozmów z klientami biznesowymi oraz nowe zaplecze socjalne dla pracowników (w tym sala fitness lub inny rodzaj pomieszczeń do wypoczynku). Na górze zaplanowano natomiast dużą salę konferencyjną, gabinet prezesa. Mimo przybliżenia budynku do ulicy, główne wejście pozostanie w tym samym miejscu. Zniknie natomiast kilka miejsc parkingowych od frontu, które mają być uzupełnione o nowe - na tylnej części budynku. **RS**

# Apel przepadł w głosowaniu

**KRAŚNIK** Radnym powiatu z Polskiego Stronnictwa Ludowego nie udało się przeforsować apelu do marszałka dotyczącego dróg wojewódzkich. Dyskusja na sesji była burzliwa

**S**zef ludowców radny Andrzej Maj, dowodził, że radni PiS nie chcą głosować bo się boją. – Boicie się marszałka, swojego szefa. Boicie się, żeby go nie urazić – stwierdził Maj.

Klub radnych PSL już po raz drugi chciał aby w porządku obrad został umieszczony punkt dotyczący apelu do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego (pochodzi z Kraśnika) w sprawie budowy i remontu dróg wojewódzkich.

– Na naszych drogach wojewódzkich (chodzi o powiat kraśnicki - red.) nic się

nie dzieje. Nie ma żadnego projektu remontu. Na kolejnej już sesji mówię o drodze wojewódzkiej nr 824 – od Annopola do granic gminy Annopol – podkreślał radny Stefan Stachula (PSL), który w imieniu ludowców złożył wniosek.

– Szanowni koledzy z PSL. Byliście u władzy w sejmiku przez wiele, wiele lat – zaznaczał Roman Bijak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Kraśniku. – Drogi wojewódzkie są w katastrofalnym stanie. Tyle, że są pewne reguły. Możemy apelować. Tylko co ten apel nam da.

Roman Bijak przypomniał także, że budżet jest

już uchwalony. Natomiast w „Planie rozwoju sieci dróg wojewódzkich Województwa Lubelskiego na lata 2012 – 2020” znalazła się tylko jedna droga przebiegająca przez teren powiatu kraśnickiego.

– Na pozycji czternastej jest rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 833 Chodel – Kraśnik – sprecyzował wiceprzewodniczący Bijak. – Żadnej innej drogi nie ma.

Kolejne drogi, w tym nr 824 są, ale na liście rezerwowej.

– Nasze marzenia o drodze w kierunku Annopola, Józefowa mogą być zrealizowane dopiero po roku 2023. Tak to wygląda z dokumentów

uchwalonych jeszcze przez waszych kolegów – studiował nastroje wiceprzewodniczący Bijak, który stwierdził, że samo prowadzenie tego punktu do porządku sesji jest „bez sensu”.

Radny Andrzej Maj, szef Klubu Radnych PSL dziwił się dlaczego nie może być głosowania.

– Jeśli nie będziecie chcieli poprzeć tego apelu to tego nie zrobicie. Zagłosujecie „przeciw” – podkreślał radny Maj. Jego zdaniem prawdziwym powodem odrzucenia tego wniosku jest co innego.

– Boicie się marszałka, swojego szefa. Boicie się, żeby go nie urazić – stwierdził radny

Maj. – To jest prawdziwa przyczyna. Ja radziłbym wam, żebyście się otrząsnęli i na tej sesji reprezentowali mieszkańców a nie marszałka województwa lubelskiego. Wybrali was ludzie, żebyście ich reprezentowali. A nie dygnitarzy z Lublina.

Ostatecznie głosowanie nad wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad się odbyło. Koalicjanci z Prawa i Sprawiedliwości i Łączy Nas Powiat Kraśnicki go jednak nie poparli. „Za” byli tylko ludowcy, którzy mają w Radzie Powiatu w Kraśniku 10 radnych, a rządząca powiatem koalicja – 11.

**(AA)**

# Młodzi aktorzy na tropie Leonida Gawryłowa

**KRASNYSTAW, LUBLIN.** Dziś do Lublina swój spektakl przywożą młodzi ludzie z Krasnegostawu. „Droga do kosmosu wiedzie przez Gawryłowa” to po pierwsze laureat tegorocznych „Zwierciadeł” a po drugie wydarzenie z pogranicza teatru, dokumentu, historii lokalnej i pracy badawczej



Leonid Gawryłow z żoną

**O**d sierpnia do grudnia zeszłego roku pracowaliśmy z grupą nastolatków tworząc wspólnie spektakl. Na przykład mieli zajęcia z archeologiem, etnografem. Poznawali ich metody, uczyli się zbierać materiał ale też krytycznie patrzeć na historię. Tak wyposażeni poszli rozmawiać z ludźmi, by zrealizować wybrany wspólnie temat. Instruktorzy myśleli o czymś związanym z legendami, dawnymi obrzędami, wiarą na

wsi. Szukaliśmy też lokalnej historii. Młodych ludzi interesował motyw UB, bo słyszeli o tych wątkach historii i bardzo ich pociągał PRL. My uważaliśmy, że to zbyt bliska historia, sugerowaliśmy coś bardziej odległego. Były nawet rozmowy o Chopinie i o Fredrze. Aż pojawiła się postać Leonida Gawryłowa. Nikt z młodych o nim nie słyszał, kiedy zapytali kogośkolwiek starszego – każdy Gawryłowa znał. Nie mogli uwierzyć, że ktoś taki żył w Krasnymstawie

– wspomina Izabella Gawęcka, która koordynowała wydarzenie.

Okazało się, że postać przedwojennego felczera, zielarza i uzdrowiciela, który urodził się w 1901 roku w Petersburgu łączy w sobie wszystkie interesujące aspekty teatralnego projektu. Od czasów PRL, przez lokalną historię po magię i metafizykę.

Gawryłow po wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku został siłą wcielony do armii bolszewickiej. Dotarł



Jedna ze scen spektaklu

z nią pod Zamość, a następnie osiedlił się w Krasnymstawie. Ma w mieście swoją ulicę, jest postacią historyczną. Choć lektura opowieści o nim skłania ku konkluzji, że to miejska legenda a nie żywy człowiek. Bo, kto osiedla się w jakimś miejscu z uwagi na ryby w herbie?

Spektakl powstał z relacji jakie zebrali młodzi ludzie przekonując się przy okazji, że przynoszą opowieści, które się wykluczają. – Zobaczyli jak pamięć jest

zawodna, że potrzebna jest krytyczna ocena wspomnień. Musieli się tego nauczyć – dodaje Gawęcka. Tekst sceniczny zawiera także rozmowy z młodymi aktorami.

Premiera w Krasnymstawie była 27 grudnia. Spektakl został uznany za odważny. Podczas tegorocznych „Zwierciadeł” w II LO w Lublinie zgarnął główną nagrodę. Jurorzy ja przyznali za wykorzystanie lokalnej tradycji okolic Krasnegostawu do teatral-

nej rozmowy o problemach współczesnej Polski.

Dziś (piątek) w Bramie Grodzkiej w Lublinie o godz. 19 „Droga do kosmosu wiedzie przez Gawryłowa” w reżyserii Iwony Koneckiej. Obsada: Julia Łusiak, Przemysław Mrowiński, Alicja Kulczyńska, Olaf Staszak, Julia Wojewoda, Adrianna Dras, Zosia Kędra, Wiktoria Stasieczek, Wiktoria Siembiga, Julia Błaziak, Krystian Mojski. Wstęp wolny.

**(OPRAC.)**



## Zbiórka żywności

**REGION** Nie omijaj wolontariuszy Caritasu w swoim sklepie!

**W** Chełmie, Puławach, Świdniku, Lublinie i Krasnymstawie. W wybranych sklepach w tych między innymi miastach będzie można dziś i jutro przekazać żywność dla osób potrzebujących z terenu archidiecezji lubelskiej. Podczas zbiórki prowadzonej przez Caritas będzie można przekazać m.in. mąkę, cukier, ryż, makarony i konserwy. Długoterminową żywność będą zbierać wolontariusze Szkolnych i Parafialnych Kół Caritas w ponad 30 sklepach w Lublinie takich sieci jak Stokrotka, Biedronka, Lidl, jak też w sklepach w innych miastach w Świdniku, Puławach, Krasnymstawie, Lubartowie, Chełmie, Piaskach, Niemcach, Rejowcu Fabrycznym i Trawnikach.

- Wolontariusze wyróżniają się będą koszulkami z logo Caritas oraz identyfikatorami – informuje Caritas Archidiecezji lubelskiej.
- Żywność natomiast będzie można wkładać do specjalnie oznaczonych koszy.

Wszystkie produkty zebrane podczas dwudniowej zbiórki trafią do osób potrzebujących przez Wielkanocą. Zbiórka Żywności Caritas „Tak-Pomagam” jest prowadzona w całej Polsce. **(AA)**

**ADRESY SKLEPÓW**  
NA **WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**



## Bankowcy dostaną fitness

**KOŃSKOWOLA** Zarząd Banku Spółdzielczego podjął decyzję o rozbudowie centrali. Budynek powiększy się o ponad 280 metrów kwadratowych. Otrzyma również nową, szklaną elewację. Prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku. Obecna siedziba BS - budynek przy ul. Lubelskiej, pokryty zieloną elewacją, przypomina styl z lat 90. Wewnątrz brakuje nowoczesnej przestrzeni biurowej dla klientów biznesowych. Zgodnie z przygotowanym już projektem, od ulicy powstać ma nowy fronton. Na parterze znajdują się m.in. pokoje do rozmów z klientami biznesowymi oraz nowe zaplecze socjalne dla pracowników (w tym sala fitness lub inny rodzaj pomieszczeń do wypoczynku). Na górze zaplanowano natomiast dużą salę konferencyjną, gabinet prezesa. Mimo przybliżenia budynku do ulicy, główne wejście pozostanie w tym samym miejscu. Zniknie natomiast kilka miejsc parkingowych od frontu, które mają być uzupełnione o nowe - na tylnej części budynku. **RS**

# Apel przepadł w głosowaniu

**KRAŚNIK** Radnym powiatu z Polskiego Stronnictwa Ludowego nie udało się przeforsować apelu do marszałka dotyczącego dróg wojewódzkich. Dyskusja na sesji była burzliwa

**S**zef ludowców radny Andrzej Maj, dowodził że radni PiS nie chcą głosować bo się boją. – Boicie się marszałka, swojego szefa. Boicie się, żeby go nie urazić – stwierdził Maj.

Klub radnych PSL już po raz drugi chciał aby w porządku obrad został umieszczony punkt dotyczący apelu do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego (pochodzi z Kraśnika) w sprawie budowy i remontu dróg wojewódzkich.

– Na naszych drogach wojewódzkich (chodzi o powiat kraśnicki - red.) nic się

nie dzieje. Nie ma żadnego projektu remontu. Na kolejnej już sesji mówię o drodze wojewódzkiej nr 824 – od Annopola do granic gminy Annopol – podkreślał radny Stefan Stachula (PSL), który w imieniu ludowców złożył wniosek.

– Szanowni koledzy z PSL. Byliście u władzy w sejmiku przez wiele, wiele lat – zaznaczał Roman Bijak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Kraśniku. – Drogi wojewódzkie są w katastrofalnym stanie. Tyle, że są pewne reguły. Możemy apelować. Tylko co ten apel nam da.

Roman Bijak przypomniał także, że budżet jest

już uchwalony. Natomiast w „Planie rozwoju sieci dróg wojewódzkich Województwa Lubelskiego na lata 2012 – 2020” znalazła się tylko jedna droga przebiegająca przez teren powiatu kraśnickiego.

– Na pozycji czternastej jest rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 833 Chodel – Kraśnik – sprecyzował wiceprzewodniczący Bijak. – Żadnej innej drogi nie ma.

Kolejne drogi, w tym nr 824 są, ale na liście rezerwowej.

– Nasze marzenia o drodze w kierunku Annopola, Józefowa mogą być zrealizowane dopiero po roku 2023. Tak to wygląda z dokumentów

uchwalonych jeszcze przez waszych kolegów – studził nastroje wiceprzewodniczący Bijak, który stwierdził, że samo prowadzenie tego punktu do porządku sesji jest „bez sensu”.

Radny Andrzej Maj, szef Klubu Radnych PSL dziwił się dlaczego nie może być głosowania.

– Jeśli nie będziecie chcieli poprzeć tego apelu to tego nie zrobicie. Zagłosujecie „przeciw” – podkreślał radny Maj. Jego zdaniem prawdziwym powodem odrzucenia tego wniosku jest co innego.

– Boicie się marszałka, swojego szefa. Boicie się, żeby go nie urazić – stwierdził radny

Maj. – To jest prawdziwa przyczyna. Ja radziłbym wam, żebyście się otrząsnęli i na tej sesji reprezentowali mieszkańców a nie marszałka województwa lubelskiego. Wybrali was ludzie, żebyście ich reprezentowali. A nie dygnitarzy z Lublina.

Ostatecznie głosowanie nad wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad się odbyło. Koalicjanci z Prawa i Sprawiedliwości i Łączy Nas Powiat Kraśnicki go jednak nie poparli. „Za” byli tylko ludowcy, którzy mają w Radzie Powiatu w Kraśniku 10 radnych, a rządząca powiatem koalicja – 11.

**(AA)**

# Młodzi aktorzy na tropie Leonida Gawryłowa

**KRASNYSTAW, LUBLIN.** Dziś do Lublina swój spektakl przywożą młodzi ludzie z Krasnegostawu. „Droga do kosmosu wiedzie przez Gawryłowa” to po pierwsze laureat tegorocznych „Zwierciadeł” a po drugie wydarzenie z pogranicza teatru, dokumentu, historii lokalnej i pracy badawczej



Leonid Gawryłow z żoną

**O**d sierpnia do grudnia zeszłego roku pracowaliśmy z grupą nastolatków tworząc wspólnie spektakl. Na przykład mieli zajęcia z archeologiem, etnografem. Poznawali ich metody, uczyli się zbierać materiał ale też krytycznie patrzeć na historię. Tak wyposażeni poszli rozmawiać z ludźmi, by zrealizować wybrany wspólnie temat. Instruktorzy myśleli o czymś związanym z legendami, dawnymi obrzędami, wiarą na

wsi. Szukaliśmy też lokalnej historii. Młodych ludzi interesował motyw UB, bo słyszeli o tych wątkach historii i bardzo ich pociągał PRL. My uważaliśmy, że to zbyt bliska historia, sugerowaliśmy coś bardziej odległego. Były nawet rozmowy o Chopinie i o Fredrze. Aż pojawiła się postać Leonida Gawryłowa. Nikt z młodych o nim nie słyszał, kiedy zapytali kogokolwiek starszego – każdy Gawryłowa znał. Nie mogli uwierzyć, że ktoś taki żył w Krasnymstawie

– wspomina Izabella Gawęcka, która koordynowała wydarzenie.

Okazało się, że postać przedwojennego felczera, zielarza i uzdrowiciela, który urodził się w 1901 roku w Petersburgu łączy w sobie wszystkie interesujące aspekty teatralnego projektu. Od czasów PRL, przez lokalną historię po magię i metafizykę.

Gawryłow po wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku został siłą wcielony do armii bolszewickiej. Dotarł



Jedna ze scen spektaklu

z nią pod Zamość, a następnie osiedlił się w Krasnymstawie. Ma w mieście swoją ulicę, jest postacią historyczną. Choć lektura opowieści o nim skłania ku konkluzji, że to miejska legenda a nie żywy człowiek. Bo, kto osiedla się w jakimś miejscu z uwagi na ryby w herbie?

Spektakl powstał z relacji jakie zebrali młodzi ludzie przekonując się przy okazji, że przynoszą opowieści, które się wykluczają. – Zobaczyli jak pamięć jest

zawodna, że potrzebna jest krytyczna ocena wspomnień. Musieli się tego nauczyć – dodaje Gawęcka. Tekst sceniczny zawiera także rozmowy z młodymi aktorami.

Premiera w Krasnymstawie była 27 grudnia. Spektakl został uznany za odważny. Podczas tegorocznych „Zwierciadeł” w II LO w Lublinie zgarnął główną nagrodę. Jurorzy ją przyznali za wykorzystanie lokalnej tradycji okolic Krasnegostawu do teatral-

nej rozmowy o problemach współczesnej Polski.

Dziś (piątek) w Bramie Grodzkiej w Lublinie o godz. 19 „Droga do kosmosu wiedzie przez Gawryłowa” w reżyserii Iwony Koneckiej. Obsada: Julia Łusiak, Przemysław Mrowiński, Alicja Kulczyńska, Olaf Staszak, Julia Wojewoda, Adrianna Dras, Zosia Kędra, Wiktoria Stasieczek, Wiktoria Siembiga, Julia Błaziak, Krystian Mojski. Wstęp wolny.

**(OPRAC.)**



# Słomki się załamiają. Te plastikowe

**PRAWO** Parlament Europejski formalnie przyjął dyrektywę plastikową. To prawo, które daje szansę na wyeliminowanie z rynku europejskiego wiele bezsensownych, jednorazowych plastików, takich jak słomki czy talerzyki

Wstępne porozumienie zawarte w sprawie projektu dyrektywy między Parlamentem i Radą UE poparło 560 posłów, 35 było przeciw, a 28 wstrzymało się od głosu.

## Sieci i papierosy

Porozumienie rozszerza również stosowanie zasady „zanieczyszczający płaci”. Dotyczy ona w szczególności producentów wyrobów tytoniowych (filtry stosowane w papierosach zawierają octan celulozy, który nie ulega biodegradacji). Będzie też miała zastosowanie do sieci rybackich wykonywanych z tworzyw sztucznych, aby producenci, a nie rybacy, po-

nosili koszty zbierania sieci utraconych na morzu.

## Tylko do kosza!

Informacja o negatywnym wpływie produktu na środowisko naturalne powinna być zdaniem posłów obowiązkowo umieszczana na etykietach, aby uświadomić użytkownikom negatywne skutki wyrzucania gdzie indziej niż do kosza niedopałków papierosów z filtrami, plastikowych kubków, nawilżanych chusteczek czy serwetek higienicznych.

## Butelki dłużej

W ramach ustaleń państwa członkowskie będą miały czas do 2029 r. na osiągnięcie poziomu 90 proc. recyklingu plastikowych

butelek. Nowe butelki będą też musiały być wytwarzane przynajmniej w 25 proc. z materiału pochodzącego z recyklingu przed 2025 r. Do 2030 r. odsetek ten powinien sięgnąć 30 proc.

## Opinie

- Przepisy te zmniejszą rachunki za szkody dla środowiska o 22 mld euro, czyli o szacunkowy koszt zanieczyszczenia tworzywami sztucznymi, jaki ponieśliśmy w Europie do 2030 r. Unia ma teraz wreszcie model rozwiązań prawnych, którego należy bronić i który trzeba promować na poziomie międzynarodowym, biorąc pod uwagę globalny charakter problemu zanieczyszczenia mórz przez

tworzywa sztuczne. Jest to niezbędne dla naszej planety powiedziała Frédérique Ries (ALDE, Belgia), posłanka sprawdawczyni.

- To doskonała wiadomość, ale nie spoczywajmy na laurach, bo to jeszcze nie jest rozwiązanie całego problemu. Żeby zatamować wytwarzanie plastikowych śmieci u źródła, musimy wywrzeć nacisk bezpośrednio na odpowiedzialne za nie firmy – komentuje Greenpeace.

## Z czym walczymy

Według Komisji Europejskiej ponad 80 proc. odpadów w morzach stanowią tworzywa sztuczne. Produkty objęte nowymi przepisami stanowią 70 proc. wszystkich

odpadów morskich. Tworzywa sztuczne gromadzą się w morzach, oceanach i na plażach na świecie, z powodu powolnego tempa ich rozkładu. Pozostałości tworzyw sztucznych znajdowane są w organizmach morskich takich jak żółwie, foki, wieloryby i ptaki, także w organizmach ryb i skorupiaków, a zatem w łańcuchu pokarmowym człowieka.

Teraz muszą być dopełnione ostatnie formalności i niebawem państwa członkowskie powinny wprowadzić swoje przepisy krajowe, które pozwolą zmniejszyć zalewającą nas falę plastiku. My też.

(OPRAC. NA PODSTAWIE SERWISU PRASOWEGO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO)

## ICH DNI SĄ POLICZONE

Następujące produkty jednorazowego użytku wykonane z tworzywa sztucznego zostaną do 2021 roku objęte zakazem sprzedaży w UE:

- Sztućce (widelce, noże, łyżki i pałeczki)
- Talerzyki i inne naczynia
- Słomki do napojów
- Pałeczki do uszu
- Rączki do balonów
- Tworzywa sztuczne ulegające oksydegradacji i pojemniki do żywności oraz styropianowe kubeczki

# Naturalny dla Polski jest czas zimowy

**SPOŁECZEŃSTWO** Z punktu widzenia zdrowia zmiana czasu zawsze przynosi straty. Cierpią szczególnie osoby chore, z zaburzeniami snu oraz dzieci. Za zniesieniem w państwach UE zmiany czasu - czyli rezygnacją z przestawiania zegarków dwa razy w roku - odpowiedział się Parlament Europejski w Strasburgu

Projekt nowelizacji dyrektywy przewiduje, iż ostatnia zmiana czasu w UE miałaby mieć miejsce w 2021r. W ten weekend jeszcze zegarki przestawiamy.

- Tylko połowa z nas nie ma żadnych problemów ze snem - zauważa dr n.med. Michał Skalski z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. - Dla zdrowych osób zmiana czasu z zimowego na letni (i odwrotnie) wiąże się co najwyżej z gorszą formą w weekend. Tacy ludzie muszą się przestawić, ale po 2-3 dniach ich mózgi uczą się godzinnego przesunięcia - i znów zasypiają albo budzą się o normalnej porze.

## Rytm okołodobowy

Gorzej ma druga połowa populacji, która ma zabu-

rzony sen albo żyje niezgodnie z własnym rytmem okołodobowym. Jak tłumaczy dr Skalski, który pracę naukową łączy z przyjmowaniem pacjentów w Poradni Leczenia Zaburzeń Snu, pacjenci z bezsennością lub z nadmierną sennością muszą uczyć swój mózg regularnego zasypiania lub rozsądnego korzystania z drzemek. W ich przypadku zmiana czasu nawet o godzinę to konieczność całkiem nowego treningu behawioralnego, dodatkowy stres i utrudnienie terapii.

## Gruba zmiana

Doktor wylicza, że zaburzenia snu nawet u dzieci wiążą się z otyłością, zaburzeniem funkcji poznawczych, wzrostem ciśnienia. Lekarze obserwują związek

zszą liczbę zawałów serca w sytuacji, gdy ludzie są zmuszani do rozpoczynania i kończenia aktywności w innych godzinach, niż te zgodne z ich własnym rytmem.

Dr Skalski uważa, że czasu nie powinno się zmieniać. Jak mówi, w różnych dyskusjach i panelach dotyczących zmiany czasu nawet obecni tam ekonomiści przekonują, że zmiana z czasu letniego na zimowy - i odwrotnie - nie przynosi żadnych zysków. Za to straty są ewidentne.

- Kiedyś nie włączano żarówek i zużywano mniej prądu, ale teraz włącza się klimatyzację i inne urządzenia, które zużywają o wiele więcej prądu, niż żarówka. A koszty związane z zatrzymaniem pociągów, lotnisk, są ogromne. Zmiana czasu zawsze przynosi też str-

ty zdrowotne, a te mają nie tylko wymiar finansowy, ale i moralny - mówi dr Skalski.

Doktor zaznacza, że naturalny dla terenów Polski jest czas zimowy - i jego zdaniem warto przy nim pozostać. Postulat, aby cała Europa miała jednakowy czas, uważa on za absurdalne.

Zaznacza on również, że dla człowieka bardzo ważny jest

kontakt z porannym światłem. Dlatego dr Skalski mniejszą wagę przywiązuje do tego, czy ostatecznie zdecydo-

wać się na czas letni, czy zimowy. Przede wszystkim należy zrozumieć, jak ważne są regularne zachowania zgodne z własnym zegarem biologicznym.

(PAP NAUKA W POLSCE)

Wyjątkowo zapracowany człowiek dorosły może nie przespać jednej - dwóch nocy. Może to odespać, podobnie jak studenci, którzy w czasie sesji śpią po 3 godziny. Problemem są długotrwałe zmiany. 6-7 godzin snu to dla dziecka stanowczo za mało





## Powiew pesymizmu

**ENERGA BASKET LIGA KOBIEC** Nie tak miało wyglądać zakończenie rundy zasadniczej w wykonaniu Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Akademicki przegrał dwa spotkania z rzędu, a ostatnią szansę na rehabilitację przed play-offami dostaną w sobotę (godz. 19.10), kiedy do lubelskiej hali MOSiR przyjdzie PGE MKK Siedlce

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Kibice „Pszczółek” mogą czuć się zawiedzeni. Z zapowiadanych trzech zwycięstw przed decydującą częścią sezonu nie zostało prawie nic. Lublinianki przegrały na wyjazdach z Widzewem Łódź (79:81) oraz z Arką Gdynia (61:95). Same wyniki to jedno, ale zdecydowanie większe zastrzeżenia może budzić styl, w jakim podopieczne Wojciecha Szawarskiego zaprezentowały się na parkiecie. W starciu z Łodzią głównym mankamentem lublinianek była słaba defensywa i fatalna skuteczność na linii rzutów wolnych (13/27). Z kolei w meczu z gdyniankami powróciła bolączka z początku rozgrywek – akademicki rozegrały 20 minut na swoim poziomie, a w pozostałej części spotkania często mogły tylko odprowadzać piłkę wzrokiem, kiedy ta raz za razem lądowała w ich koszu. Przegrana druga kwarta 12:28 była dosyć bolesna, ale porażka 8:30 w ostatniej partii jest po prostu niezrozumiała. W tym sezonie zespół z Lublina wypadł słabiej tylko w konfrontacji z CCC Polkowice – w trzeciej kwarcie lutowego meczu „Pszczółki” przegrały 11:34. Jedynym plusem wyjazdu do Gdyni jest to, że do gry powróciła Brianna Kiesel. Ostatnie

tygodnie nie rozpieszczały Amerykanki. W połowie lutego w wyjazdowym starciu z Artego Bydgoszcz rozgrywająca nabiła się kontuzji kostki. Uraz okazał się poważniejszy, niż początkowo sądził klub. Na domiar złego, Kiesel jeszcze pogłębiła kontuzję w Gdańsku, podczas marcowego meczu z Sunreef Yachts Politechniką. W śródownym spotkaniu z Arką popularna „Bri” spędziła na parkiecie prawie pół godziny. W tym czasie zdobyła 15 punktów (lepiej spisała się tylko Kateryna Rymarenko, która uzbierała 18 „oczek”) i dołożyła do tego 4 zbiórki oraz 3 asysty. Forma „Pszczółek” z ostatnich dni nie napawa optymizmem przed najważniejszą częścią sezonu. Zanim jednak play-offy wystartują, „Pszczółki” muszą uporać się z jeszcze jednym rywalem – PGE MKK Siedlce. Zespół prowadzony przez Teodora Mollova w kolejnych już rozgrywkach okupuje dolne rejony tabeli. W pierwszej rundzie Energa Basket Ligi Kobiet siedlczanki sprawiły jednak niemiłą niespodziankę lubelskim kibicom. We własnej hali pokonały akademicki 82:72. Liderem ekipy z Mazowsza była wtedy rzucająca Rebecca Harris, obecnie najlepszy strzelec i „asystent” drużyny.

## Szybko zrealizować cel

**LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA** LKS Stróża już w niedzielę może być prawie pewny utrzymania. Podopieczni Anatolija Ławryszyna na inaugurację rundy rewanżowej w efektywny sposób pokonali Tur Milejów

Jeszcze kilka tygodni temu zanosilo się, że wiosna będzie bardzo trudnym okresem dla LKS Stróża. Beniaminek lubelskiej klasy okręgowej wprawdzie jesienią uzbierał sporo punktów, ale w zimie opuściło go kilku piłkarzy – Amadeusz Chrusciel wybrał służbę wojskową, Konrad Bryczek pracuje w transporcie, a Bartosz Piasecki i Sylwester Wnuk nie wznowili treningów. Największe problemy dotyczyły jednak pozycji bramkarza, bo długo zanosilo się, że Stróża zostanie wiosną bez golkiera. Cezary Andruszak, jesienią podstawowy bramkarz, właśnie kończy studia prawnicze i ma sporo zawodowych obowiązków. – Na szczęście swoją gotowość zadeklarował Łukasz Oleszko. To mnie bardzo ucieszyło, bo większość zimowych sparingów rozegraliśmy bez golkiera. Na tej pozycji grali piłkarze z pola, którzy akurat byli kontuzjowani – tłumaczy Anatolij Ławryszyn. Oleszko w niedzielnym meczu z Turem Milejów (4:0) spisał się rewelacyjnie. Co ciekawe, Oleszko ma w klubie podwójną rolę, bo prowadzi również trening bramkarski. – Pracuje m.in. z Łukaszem Pudło, młodym chłopakiem, który

w przyszłości może bronić bramki Stróży – tłumaczy szkoleniowiec. Rundę wiosenną w imponującym stylu rozpoczął lider Stróży, Dawid Szczuka. Doświadczony snajper skompletował hat-tricka. To kluczowa postać beniaminka i piłkarz z najciekawszym CV. Dawid Szczuka w przeszłości grał m.in. w Wiśle Annapol czy Stali Kraśnik. – Ma olbrzymie doświadczenie, a piłka szuka go w polu karnym. Cieszę się, że mamy go w zespole – mówi szkoleniowiec. Jego podopieczni już w niedzielę mogą znacznie przybliżyć się do realizacji przedsezonowego celu, jakim było utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej. Stróża podejmuje u siebie innego beniaminka, Unię Wilkołaz i w tym spotkaniu będzie zdecydowanym faworytem. – Wszyscy zdają sobie sprawę z rangi tego spotkania. Unia to przedostatni zespół w lidze, ale gra niezłą piłką. Ten mecz jest wyjątkowy dla wszystkim w klubie, bo traktujemy go jak derby. Obie miejscowości dzieli tylko 15 km. Od dawna rywalizujemy z Unią – w A klasie nawet występowałyśmy w jednej grupie – mówi Ławryszyn.

KAMIL KOZIOL



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

## Potentat przyjeżdża na pożegnanie

**PIŁKA RĘCZNA** W ostatniej kolejce fazy grupowej Pucharu EHF Azoty Puławy zmierzą się z THW Kiel, jedną z najlepszych drużyn w Europie. Początek sobotniego spotkania w lubelskiej hali Globus o godzinie 15

Trzydziesty marca przejdzie z pewnością do historii puławskiego klubu. Trzeciej drużynie polskiej ligi przyjdzie zagrać z hegemonem europejskiej piłki ręcznej. Dla sympatyków szczypiorniaka na Lubelszczyźnie to doskonała okazja obejrzenia na żywo plejady handballowych gwiazd. Na czoło wysuwają się Duńczycy, bracia Niklas Landin Jacobson i Magnus Landin Jacobson, aktualni mistrzowie świata. Pierwszy jest niekwestionowanym numerem jeden w bramce 20-krotnych mistrzów Niemiec, drugi gra na skrzydle. Drugi golkipier reprezentant Niemiec Andreas Wolff, który od lipca

będzie występował w PGE Vive Kielce. Na kole gra jego rodak Patryk Wiencek. Na rozegraniu bryluje Chorwat Domagoj Duvnjak, jest również Szwed Niklas Ekberg. Nawet jeśli trzykrotny zwycięzca Ligi Mistrzów zawita do Lublina w okrojonym składzie to i tak dla kibiców będzie to nie lada gratka. Goście z Bundesligi mogą być zbyt rozluźnieni. Na pięć pucharowych spotkań drużyna prowadzona przez Alfreda Gislasona wygrała wszystkie. W meczu z Azotami zwyciężyła skromnie 26:23. Mimo porażki w Sparkassen-Arenie puławianie zostawili po sobie bardzo dobre wrażenie. Spotkanie

obejrzało 7607 kibiców, puławianie jeszcze nigdy nie grali przed tak dużą publiką. – Każdy chciałby zagrać przeciwko takiej sławie drużynie. Marzyłem o tym od dawna – mówił skrzydłowy Azotów Piotr Jarosiewicz, który w pierwszym spotkaniu zdobył cztery bramki. Niemcy są już na etapie przygotowań do rywalizacji w ćwierćfinale Pucharu EHF, do którego awansowali na kolejną przed końcem. Bez względu na wynik starcia z Azotami THW nadal pozostaną liderem grupy D. Zespół z Kilonii to najpoważniejszy kandydat do zwycięstwa w tegorocznej edycji Pucharu EHF I z pewnością

Duvnjak i spółka są w stanie sprostać temu wyzwaniu. Wynik sobotniego spotkania nie poprawi już pozycji puławian w tabeli. Dla zawodników Azotów będzie to więc wyłącznie spotkanie prestiżowe. – Dla wielu z naszych graczy nadarza się okazja, kto wie czy nie jedyna w karierze, zagrać przeciwko najlepszej drużynie w Europie – mówi Witold Chojnacki, kierownik puławskiego klubu. Bilety można kupować za pomocą portalu bilet.pl, jak też w kasach hali Globus. W dniu meczu kasy zostaną otwarte o godzinie 11. Cena wejściówki to 25 zł. Przy zakupie czterech kibic zapłaci tylko za trzy. (GROM)

## Od mistrza Polski się wymaga

**SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** MKS Perła Lublin w sobotę gra z Energa AZS Koszalin. Czy podopiecznym Roberta Lisa uda się podnieść po blamażu w Lubinie?

Wśród lublinianki poniosły jedną z bardziej bolesnych porażek w ostatnich latach. Mistrzyni kraju rywalizowały w półfinale Pucharu Polski z Metraco Zagłębiem Lubin i zaprezentowały się w tym meczu katastrofalnie. Wystarczy wspomnieć, że przez pierwsze 27 min zdobyły tylko dwie bramki. W całym meczu uzbierały ich zaledwie 11. Same straciły 22 i zasłużenie odpadły z rozgrywek. Po takim występie w klubie zapanowała lekka konsternacja, bo nikt nie spodziewał się chyba tak fatalnego występu. – Mogę tylko przeprosić kibiców i wszystkich związanych z klubem za ten mecz, bo był bardzo słaby. Nic

nam się nie układało. Cztery bramki rzucone do przerwy i jedenaście w całym spotkaniu to pewnie wynik, który przejdzie do jakiejś niechlubnej historii. To był nasz najgorszy mecz odkąd pracuje w klubie. Nie wiem, dlaczego wyglądało to aż tak źle. Zdarza się, że gra nie układa się jednej czy dwóm zawodniczkom, ale w tym wypadku nie szło nikomu. Trzeba też pochwalić Zagłębie oraz ich bramkarkę, bo ma za sobą bardzo dobre zawody i pełen „szacun” za to. Nie wiem czy kiedykolwiek zagrała podobny mecz – przyznał klubowej stronie Robert Lis, opiekun Perły. Czasu na poprawę dyspozycji nie ma zbyt wiele, bo już w sobotę

startuje decydująca faza rozgrywek Superligi. Przed MKS Perłą 10 spotkań z bardzo wymagającymi rywalami. Celem jest mistrzostwo Polski. Aby je zdobyć, należy odrobić punkt straty do liderującego Zagłębia. Podstawowym zadaniem jest jednak uniknięcie niepotrzebnych potknięć w konfrontacjach z teoretycznie słabszymi przeciwnikami. Pierwsza taka rywalizacja odbędzie się już jutro w Koszalinie. Miejscowa Energa AZS znakomicie rozpoczęła sezon, ale w drugiej rundzie nieco straciła rezon. Obecnie zajmuje trzecią pozycję, ale jej strata do Perły to aż 6 punktów. – Rozmawiałem z dziewczynami po spotkaniu w Lubinie i wszyst-

kie są wściekłe. Rozdrapywanie ran jest bez sensu, choć jest nam ciężko. Wiadomo, że trzeba wyciągnąć wnioski, ale nie możemy się za bardzo na tej porażce koncentrować. To nie jest nasz normalny poziom i szczyt naszych możliwości. Nie wyszło nam kompletnie nic i takie są efekty. Mamy nieco ponad 48 godzin do następnej konfrontacji, która również jest niezwykle ważna. Musimy się podnieść. Tego się wymaga od mistrza Polski – dodaje klubowej stronie Lis. Mecz w Koszalinie rozpocznie się o godz. 13. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi TVP Sport.

KAMIL KOZIOL



## Optymizm w Puławach

**PIŁKARSKA III LIGA** Siedem punktów w trzech meczach, a do tego coraz lepsza gra. Wisła udanie rozpoczęła rundę wiosenną. W niedzielę drużyna trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego będzie chciała podtrzymać dobrą passę w Sieniawie. Mecz z Sokołem rozpocznie się o godz. 15

W miniony weekend puławianie z dobrej strony pokazali się przy okazji meczu z niedawnym liderem tabeli. Ograli Hutnika 2:0 i pierwszy raz na wiosnę zachowali czyste konto. Powoli można już chyba mówić, że udało się rozwiązać problem ze skutecznością. W tym roku Duma Powiśla zdobyła osiem bramek licząc także spotkanie w Pucharze Polski z Motorem Lublin. – Mamy taką nadzieję, że te kłopoty już za nami. Ważne, że Szymon Stanisławski dobrze rozpoczął rundę. Sam byłem napastnikiem i wiem, jakie to ważne. Potrafimy stwarzać sytuacje pod bramką rywali, a do tego piłkarsko naprawdę wyglądamy dobrze. Teraz trzeba podtrzymać dobrą passę – mówi Marcin Popławski, drugi trener Wisły. Dodaje także, że w Sieniawie spodziewa się trudnego meczu. – Wiemy, że rywal większość punktów zdobywa u siebie. Tak samo było jednak z Czarnymi Polaniec i potrafilismy ich pokonać. Liczymy, że w niedzielę będzie tak samo. Małą wiadomością dla nas będzie boisko w Sieniawie, dlatego szysujemy się na twardą walkę. Nie wiadomo, czy będzie dało się grać w piłkę. Jedziemy tam jednak z optymizmem – wyjaśnia popularny „Papaj”. Dobre wieści napłynęły też Krystiana Putona. Wydawało się, że 26-letni pomocnik może być wyłączony z gry na długie miesiące, ale ten najczarniejszy scenariusz jednak się nie sprawdził. Wszystko wskazuje na to, że za kilka tygodni zawodnik będzie mógł pojawić się na boisku. – Rzeczywiście, na

początku były duże obawy o Krystiana. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Na razie nie jest brany pod uwagę, ale za dwa-trzy tygodnie powinien już wrócić do gry – dodaje trener Popławski. Szybko wykurował się także Mateusz Pielach. Kapitan Dumy Powiśla w poprzednim tygodniu z powodu urazu mięśnia dwugłowego opuścił kilka treningów. W sobotę zagrał jednak przeciwko Hutnikowi i nie odczuwa już żadnych skutków kontuzji. (lukisz)

### AVIA KONTRA LIDER

Bardzo trudne zadanie w sobotę czeka piłkarzy ze Świdnika. Podopieczni Tomasza Bednaruka wybierają się do Rzeszowa na mecz z tamtejszą Stalą. Rywale mimo dużych zmian kadrowych w zimie bardzo szybko „odpalili”. Wygrali wszystkie, trzy mecze, a do tego mają bilans bramkowy 10:0. Avia skazywana jest na pożarcie, ale w tym sezonie potrafiła już przywieźć komplety punktów z kilku trudnych wyjazdów. Żółto-niebiescy wygrali już w: Ostrowcu Świętokrzyskim, Sandomierzu, czy Wólce Pełkińskiej. Co więcej, to właśnie Wojciech Białek i jego koledzy jako jedyni w tym sezonie potrafilili pokonać Stal. Świdniczanie wygrali u siebie 3:1. Czy uda im się znowu sprawić niespodziankę? Przekonamy się w sobotę około godz. 17. Spotkanie rozpocznie się dwie godziny wcześniej.

## Kto podtrzyma dobrą passę?

**PIŁKARSKA III LIGA** Ciekawie zapowiadają się niedzielne mecze w grupie czwartej. Kibiców w regionie będą interesowały przede wszystkim dwa spotkania derbowe. W jednym z nich Stal zmierzy się w Kraśniku z Podlasiem Biała Podlaska (godz. 15)

Obie drużyny udanie rozpoczęły rozgrywki. Niespodziewanie do tej pory więcej punktów uzbierali piłkarze Przemysława Salańskiego. Białczanie potrzebowali zaledwie trzech spotkań, żeby wywalczyć ponad połowę punktów z pierwszej rundy – siedem. Na półmetku rozgrywek mieli tylko 13 „oczek”. Niebiesko-żółci też nie mają na co narzekać. Mimo dużych zmian w kadrze drużyny w tym roku nie doznali jeszcze porażki. – Zdobiliśmy pięć punktów w trzech meczach, a to na pewno nie jest zły dorobek. Oczywiście, zawsze może być lepiej. Paradoksalnie wygraliśmy spotkanie, w którym najmniej zasłużyliśmy na trzy punkty. W Świdniku to my byliśmy bliżej zwycięstwa, w samej końcówce mieliśmy strzał w słupek. W Daleszyczach stworzyliśmy więcej okazji od gospodarzy, żalujemy przede wszystkim zmarnowanego rzutu karnego. Patrząc jednak na poprzedni mecz z Sołą nie jestem specjalnie zły, że dopisaliśmy do naszego konta tylko jeden punkt – wyjaśnia Jarosław Pacholarz, trener Stali. Dodaje też, że już po pierwszym

występie widać, że w zespole bardzo przyda się Kamil Król. – Z łatwością dochodził do sytuacji. Zaliczył strzały w słupek i poprzeczkę, ale chodzi nie tylko o to, że stwarzał zagrożenie pod bramką przeciwnika. Ogólnie sporo dawał zespołowi. Potrafił wygrywać ważne główki, czy przetrzymać piłkę z przodu – mówi opiekun niebiesko-żółtych. W pierwszym starciu obu ekip Stal wygrała 3:0, ale dwie bramki zdobyła dopiero w końcówce. – Może to był trochę za wysoki wynik, ale jak się tyle wygrywa, to jednak zasłużenie – wyjaśnia trener Salański. I dodaje, że jego piłkarze zrobią wszystko, żeby nie wracać w niedzielę do domu z pustymi rękami. – Wiemy, że zmierzymy się z dobrym zespołem. Nie przypadkowo przeciwnik ma na koncie 30 punktów. Mają w kadrze ciekawą mieszaninę rutyny z młodością i na pewno są groźni przede wszystkim u siebie. Nastawiamy się na mecz walki, ale liczymy, że uda się podtrzymać dobrą passę i że znowu dopisemy coś do naszego konta. Najlepiej gdyby były to trzy punkty – dodaje szkoleniowiec Podlasia.

(LUKISZ)

# Zwycięstwo to obowiązek

**PIŁKARSKA III LIGA** W sobotę o godz. 17 Motor gra ze Spartakusem Daleszyce. Nikt nie wyobraża sobie innego scenariusza jak zwycięstwo gospodarzy. Piłkarze Roberta Góralczyka zdają sobie jednak sprawę, że wcale nie czeka ich spacer

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Obie ekipy w tabeli dzieli aż 25 punktów. Na dodatek Grzegorz Bonin i jego koledzy w rundzie wiosennej zdobyli komplet dziewięciu punktów, strzelili pięć goli, a nie stracili ani jednego. Spartakus wywalczył za to jedno „oczko” jednak ciągle czeka na pierwszą bramkę. Teoretycznie to powinno być łatwe spotkanie dla gospodarzy, ale jak zwykle w takich meczach bywa, wszystko będzie zależało od tego, jak szybko uda się otworzyć wynik.

Żółto-biało-niebiescy w ostatnich meczach z Avią i Sołą musieli się mocno napracować na punkty. Po dobrych pierwszych połowach zdecydowanie gorzej spisywali się po przerwie. O ile świdniczanie mieli problem ze stwarzaniem klarownych sytuacji, to w Oświęcimiu gospodarze kilka razy zatrudnili Adriana Olszewskiego. I właśnie bramkarz uratował Motorowi trzy punkty broniąc chociażby rzut karny.

– Te dwa ostatnie spotkania były bardzo podobne. Prowadzenie, w pierwszych połowach z każdą chwilą wyglądało to coraz lepiej. Niestety, drugie odsłony były już bardzo trudne. Zwłaszcza Soła narzuciła swoje warunki i nie było łatwo temu przeciwdziałać – ocenia Robert Góralczyk, trener zespołu z Lublina. Dodaje też, że w starciu z Sołą kluczową rolę odegrał właśnie Olszewski. – Chwała naszemu bramkarzowi, w dużym stopniu punkty zdobyliśmy dzięki niemu. Na razie nie tracimy bramek i chcemy dalej iść tą drogą. Wiemy jednak, że każdy mecz będzie trudny. Żaden rywal nie odda punktów za darmo i na pewno tak samo będzie w sobotę. Bez względu na to, gdzie w tabeli znajduje się przeciwnik trzeba dać z siebie sto procent i być skoncentrowanym przez 90 minut – dodaje szkoleniowiec.

Spartakus w każdym meczu gra z nożem na gardle. Ekipa z Daleszyc przed tygodniem, dzięki remisowi ze Stalą Kraśnik opuściła ostatnie miejsce



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

**W ostatnim meczu bohaterem Motoru był bramkarz Adrian Olszewski. W sobotę kibice mają nadzieję, że główne role odegrają jednak piłkarze odpowiedzialni za ofensywę, jak chociażby Konrad Nowak**

w tabeli. Nadal jednak do bezpiecznej strefy tabeli traci sześć „oczek”. Dlatego wszędzie musi szukać punktów. Tak się jednak składa, że żółto-biało-niebiescy w ostatnich latach dobrze radzili sobie

z najbliższym rywalem. Wygrali wszystkie pięć spotkań i mogą się pochwalić bilansem bramkowym 16:3. Kibice liczą, że w weekend dobra passa zostanie podtrzymana.

## Jedni i drudzy potrzebują punktów

**PIŁKARSKA III LIGA** Niedzielne derby numer dwa, to spotkanie w Chełmie. Drużyna Artura Bożyka będzie się starała o pierwsze zwycięstwo w lidze od 23 września. Problem w tym, że na przerwanie kiepskiej passy liczą także Orleńscy. Mecz rozpocznie się o godz. 15.30

Pierwotnie spotkanie zaplanowano na godz. 14. Skąd w takim razie opóźnienie? Z powodu przesunięcia godziny rozpoczęcia drugoligowego pojedynku w Łęcznej pomiędzy Górnikiem, a Widzewem Łódź. W tej drugiej drużynie występuje Przemysław Banaszak, czyli były zawodnik Chełmianki. Działacze nie chcieli komplikować życia kibicom i zdecydowali się zmienić godzinę zawodów, aby dać szansę obejrzenia obu meczów.

W Chełmie na pewno zanoszą się na ostrą walkę o punkty. Już nie tylko piłkarze trenera Bożyka muszą oglądać się za siebie. Przeważa nad strefą spadkową

ekipy z Radzyna Podlaskiego też mocno stopniała. – Wiemy, że gospodarze od dawna czekają na zwycięstwo. I pewnie myślą: z kim mamy wygrać, jeżeli nie z Orleńcami. Dlatego zanoszą się na ciekawy i bardzo ważny mecz dla obu zespołów – mówi Rafał Borysiuk, trener Orleń. – Mimo kiepskiego startu jestem dobrej myśli. Motor i Stal Rzeszów, czyli dwaj z naszych rywali to drużyny z innej ligi. Z resztą można powalczyć. Musimy jednak skończyć z rozdawaniem prezentów. Na pewno szysujemy też trochę zmian w składzie, bo skoro nie idzie, to trzeba szukać nowych rozwiązań – dodaje popularny „Borys”.

W jego zespole nie zagra kontuzjowany Patryk Szymala. Pod znakiem zapytania stoi też występ Bartosza Ciborowskiego. Chełmianka również ma problemy kadrowe. Od początku rundy rewanżowej nie mogą grać: kapitan i najlepszy strzelec Mateusz Kompanicki, a także Paweł Jabkowski. W środę po długich miesiącach oczekiwania wreszcie udało się wygrać, na razie jednak w Pucharze Polski – 2:0 ze Startem Krasnostaw. Wszyscy liczą, że to będzie dobry prognostyk przed niedzielnym spotkaniem.

– Bardzo długo czekamy na trzy punkty w lidze. Wszystkim w klubie zależy na tym, żeby przerwać

w końcu złą passę. Trzeba pamiętać, że w zimie było kilka zmian w naszej kadrze. Nowi na pewno potrzebują czasu na adaptację. Mamy nadzieję, że ten proces powoli dobiega końca i że efekty będą widoczne w postaci punktów – mówi Dariusz Banaszuk, drugi trener drużyny z Chełma. I dodaje, że gospodarze zdają sobie sprawę, jak wystartowali rywale. – Przegrali trzy razy w tym roku, ale nie można mówić, że to kiepski zespół. Nie bez powodu po pierwszej rundzie byli tak wysoko w tabeli. Obie drużyny potrzebują punktów, a to oznacza, że zanoszą się na bardzo ciekawe spotkanie – dodaje asystent trenera Bożyka.

(LUKISZ)



## Integracja przez sport

**PIŁKA NOŻNA** Od piątku do niedzieli w Łucku odbędzie się trzecia edycja Międzynarodowego Turnieju Piłki Halowej „Pamięć Cup Borysa Klimczuk”, w którym wezmą udział zespoły z Ukrainy, Polski, Białorusi i Litwy

**N**asz Patronat dziennik

Zawody odbywać się będą w Regionalnej Szkole Sportowej w Łucku, a w rolę piłkarzy wcielią się dziennikarze z czterech europejskich krajów. Będzie to już trzecia edycja. Celem turnieju, poza sportowymi zmaganiem, są integracja środowiska dziennikarzy z poszczególnych krajów i upamiętnienie św. pamięci Borysa Klimczuka, szefa Regionalnej Rady Województwa Wołyńskiego, Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej, Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnika Ukrainy na Litwie i Azerbejdżanie.

– Zespoły zameldują się na miejscu już w piątek gdzie odbędzie się losowanie kolejności meczów, kto z kim, i będzie okazja do odbycia treningu w hali, w której odbędzie się rywalizacja. W sobotę rano wszyscy złożymy kwiaty na grobie Borysa Klimczuka, a następnie rozpocznie się rywalizacja sportowa – mówi Andrzej Strawa, prezes Fundacji Europejska Akademia Samorządowa, która jest jednym ze współorganizatorów imprezy.

W zeszłym roku zwycięstwo w Turnieju pamięci Borysa Klimczuka najlepsi okazali się gospodarze. Jaki przebieg będą mieć zawody? Zmagania odbywać się będą systemem ligowym tzw. „każdy z każdym”. Mecze trwać będą 2x20 minut a na boisku przebywać będzie czterech zawodników z pola i bramkarz. Zakończenie turnieju planowane jest na godzinę 16.

– Po zakończeniu zmagania będzie okazja do rozmów, wymiany poglądów i integracji środowiska dziennikarskiego. Z kolei w niedzielę uczestnicy zostaną akredytowani do przyjrzenia się pracy komisji wyborczych, bo tego dnia na Ukrainie odbywać się będą wybory prezydenckie – dodaje Strawa.

# Odzyskać zaufanie kibiców

**PIŁKARSKA II LIGA** Pora na hit rundy wiosennej. W niedzielę Górnik Łęczna podejmie na swoim stadionie Widzew Łódź. Spotkanie pokaże telewizja, a zielono-czarni postarają się o rehabilitację za zeszłotygodniowy blamaż w Grudziądzu

**N**ie tak miała wyglądać runda wiosenna w wykonaniu zawodników trenera Franciszka Smudy. Górnik po zimowej rewolucji kadrowej zdążył już rozegrać cztery spotkania, z których wygrał zaledwie jedno – z Resovią. Natomiast w minionej kolejce Paweł Sasin i spółka zagraли najgorszy mecz na przestrzeni ostatnich 12 lat i przegrali w Grudziądzu z tamtejszą Olimpią aż 1:6. Co prawda łącznienie do 62 minuty toczyli wyrównany bój, ale po czerwonej kartce dla Piotra Rogali ich gra rozsypała się jak domek z kart.

Po bolesnej porażce prezes Piotr Sadczuk zapowiedział, że jej przyczyny zostaną dokładnie przeanalizowane i we wtorek doszło do spotkania z zawodnikami. Wszystko po to, aby w kolejnym spotkaniu zespół prezentował się na miarę oczekiwań. A w niedzielę piłkarzy Górnika czeka kolejne niezwykle trudne starcie. Do Łęcznej przyjedzie bowiem wicelider tabeli Widzew Łódź, który jest muirowanym kandydatem do awansu.

Mimo, że drużyna Smudy zagra na swoim stadionie to za faworyta należy uznać ekipę gości. Starcie Górnika z Widzewem zapowiadane jako hit rundy miało odbywać się w wyjątkowej atmosferze. Tak się jednak nie stanie. Na trybunach zabraknie kibiców z Łodzi, bo Komisja Dyscyplinarna PZPN ukarała klub zakazem organizacji dwóch wyjazdowych meczów. Powód? Wybryki fanów podczas starcia z Resovią, gdzie doszło do naruszenia nietykalności policjanta. Dodatkowo fani Widzewa „popisali się” podpaleniem przenośnej toalety.

Na mecz z Widzewem do składu wraca Donatas Nakrosius, który przed tygodniem pauzował za nadmiar żółtych kartek. Po wyleczeniu urazu wróci też inny stoper, Oleg Boroda. Zabraknie natomiast Piotra Rogali (pauza za kartki) i kontuzjowanych: Tomasza Tymosiaka i Pawła Wojcie-



Przed piłkarzami Górnika mecz z Widzewem, który będzie dla nich prawdziwym testem charakterów

chowskiego. Być może w kadrze na mecz znajdzie się Mohamed Essam. Egipcjanin powoli wraca do zdrowia i w zeszłym tygodniu zagrał w meczu rezerw, gdzie dwa razy wpisał się na listę strzelców.

Niedzielnny mecz zaplanowano na godzinę 13.05. Spotkanie będzie

transmitowane na antenie TVP 3, a także internecie na stronie sport.tvp.pl. Dla Górnika mecz z Widzewem może być starciem nie tylko o odzyskanie zaufania kibiców, ale zdecydować o tym, czy łącznienie zdołają w tym sezonie włączyć się w walkę o awans.

## Futbol jest dla pań

**PIŁKA NOŻNA** Od kwietnia na piłkarskiej mapie miasta pojawi się nowy klub o nazwie „Ladies Lublin”, który specjalizować będzie się w prowadzeniu zajęć piłkarskich głównie z dziewczynkami

Na pomysł stworzenia klubu piłkarskiego dla dziewczynek wpadły byle piłkarki, a obecnie trenerki: Anna Jędrzejewska, Joanna Paprocka, Paulina Kawalec i Anna Sznyrowska. Wszystkie panie w przeszłości grały w piłkę w między innymi w Cisach Nałęczów, a następnie zajęły się szkoleniem młodzieży i mogą pochwalić się bogatym doświadczeniem. Trenerki chcą więc podzielić się swoją wiedzą z dziewczynkami, które są zapatrzone w grę Leo Messiego czy Cristiano Ronaldo. Głównym celem dla którego powstał klub jest rozwój i popularyzacja piłki nożnej wśród dziewczynek, a co za tym idzie wzmocnienie pozycji lubelskiej kobiecej piłki nożnej, która i tak jest już na bardzo wysokim poziomie. Nasz region w piłkarskiej ekstraklasie kobiet reprezentują bowiem dwie drużyny – AZS PSW Biała Podlaska i Górnik Łęczna. Drugi z wymienionych zespołów w ubiegłym sezonie zdobył zresztą mistrzostwo Polski, a kadry aż roi się od reprezentantek Polski. – Mówi się, że piłka nożna to nie jest sport dla dziewcząt. Jednak ja osobiście z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że piłkę nożną zawdzięczać bardzo dużo. Ta dyscyplina wywarła na moje życie bardzo duży wpływ. Obecnie pracuję na etacie, a piłka nożna pozostaje pasją i przynosi mi wiele radości – mówi Anna Jędrzejewska, jedna z inicjatorek powstania klubu.

Pierwszy trening nowo powstałego klubu zaplanowany jest na 10 kwietnia o godzinie 16 na Orliku przy al. Racławickich w Lublinie. Wzięć udział w zajęciach mogą wszystkie chętne dziewczynki powyżej piątego roku życia, a także chłopcy do lat siedmiu. – Na pierwszy trening wystarczy zabrać ze sobą strój sportowy, dobre chęci i uśmiech – mówi Jędrzejewska. Co ważne podczas premierowych zajęć wszystkie uczestniczki będą miały możliwość poznania całego sztabu trenerskiego „Ladies Lublin”. Docelowo zajęcia mają odbywać się dwa razy w tygodniu.

Szczegółowe informacje na temat działalności organizacji można uzyskać na facebooku pod adresem <https://www.facebook.com/LadiesLublin> -989410737923735/ a także numerem telefonu – 507 744 251. **BS**

### KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 29-31 MARCA

#### Piłka nożna

- **II liga:** Górnik Łęczna – Widzew Łódź, w niedzielę o godz. 13.05 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej.
- **III liga, sobota:** Motor Lublin – Spartakus Daleszyce (17).
- **Niedziela:** Stal Kraśnik – Podlasie Biała Podlaska (15) ● Chelmsianka Chełm – Orleńta Radzyń Podlaski (15.30).
- **IV liga, sobota:** Górnik II Łęczna – Polesie Kock (11) ● Kłos Chełm – Start Krasnystaw (15.30) ● Victoria Żmudź – Hetman Zamość (16) ● Powiślak Końskowola – Tomasovia Tomaszów Lubelski (16).
- **Niedziela:** Huczwa Tyszowce – Łada 1945 Biłgoraj (14) ● Lewart Lubartów – Włodawianka Włodawa (14) ● Orleńta Łuków – Kryształ Werbkowice (14) ● MKS Ryki – Lublinianka Lublin (15).
- **Puchar Polski w okręgu bialskim (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 12):** Polesie Serokomla – ŁKS Łazy ● Bizon Jeleniec – Huragan Międzyrzec Podlaski ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Lutnia Piszczacz.

- **Chełmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Unia Rejowiec – Start Pawłów (13) ● Hetman Żółkiewka – Sparta Rejowiec Fabryczny (13) ● Tatrzan Krasńcyn – Unia Białopole (16) ● Orzeł Srebrzyszcze – Ruch Izbica (16) ● Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa (16) ● Brat Siennica Nadolna – Spółdzielca Siedliszcze (16) ● Granica Dorohusk – Frassati Fajslawice (16.30).
- **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Mazowsze Steżyca – Stal Poniatowa (15) ● Piaskovia Piaski – Orion Niedzwica Duża (15) ● Sokół Konopnica – Avia II Świdnik (16).
- **Niedziela:** LKS Stróża – Unia Wilkołaz (13) ● Świdniczanica Świdnik Mały – Wisła II Puławy (13) ● Granit Bychawa – Janowianka Janów Lubelski (15) ● Opolanin Opole Lubelskie – POM Iskra Piotrowice (15) ● Sygnał Lublin – Tur Milejów (16).
- **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Włóknierz Frampol – Olimpia Miączyn (15).
- **Niedziela:** Sparta Wozuczyn

- Orkan Bełzec (14) ● Victoria Łukowa/Chmielek – Grom Różaniec (15) ● Metalowiec Goraj – Omega Stary Zamość (15) ● Tanew Majdan Stary – Olimpiakos Tarnogród (15) ● Unia Hrubieszów – Roztocze Szczecbrzeszyn (15) ● Potok Sitno – Gryf Gmina Zamość (15) ● Korona Łaszczów – Sokół Zwierzyniec (16).
- **Centralna Liga Juniorów U-17, niedziela:** Motor Lublin – BKS Lublin (13.30).
- **Centralna Liga Juniorów U-15: piątek:** Górnik Łęczna – Resovia Rzeszów (14).
- **Wiosenny Puchar Lublina – Lubelska Liga Orlikowa wiosna 2019,** piątek (Orlik SP 52 przy ul. Jagiełły): Prusaki – Qłęccki (19) ● Omega – 21 Blp (19.35) ● Spiżarnia – Ball Lublin (20.10)
- **IV Unijne Grand Prix Wiosna 2019 „Lublin – to coś więcej jak miasto” – turniej dla dzieci,** w sobotę od godz. 9 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.
- **Piłka ręczna**
- **Puchar EHF mężczyzn:** Azoty Puławy – THW Kiel, w sobotę

- o godz. 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
- **I liga kobiet:** MKS AZS UMCS Lublin – MKS Olimpia Beskid Nowy Sącz, w sobotę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.
- **I liga mężczyzn:** Padwa Zamość – SPR PWSZ Tarnów, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.
- **Koszykówka**
- **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – MKK Siedlce, w sobotę o godz. 19.10 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.
- **II liga mężczyzn:** U!NB AZS UMCS Lublin – ŁKS AZS Uł SG Łódź, w sobotę o godz. 16 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.
- **Rozgrywki LNBA,** w sobotę i niedzielę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

- **Program kolejki, sobota:** Lipa Team Plus – Adley (10) ● NPlay – The Shooters (11) ● Auto-Remont-Lipert – Fortepiano (12) ● Venta – Drink Team (13) ● 24hol.pl – No Stars (14) ● Bobo Team – Kouba (15).
- **Niedziela:** Mavericks – Espo-Pszczółka II (17) ● Bracia Mrozik – Matematyka (18.30).

#### Phywanie

- **Międzywojewódzkie Drużynowe Mistrzostwa Młodzików 12, 13 lat – I runda,** w sobotę od godz. 14.45 i niedzielę od godz. 9.45 na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

#### Futbol amerykański

- **Sparing:** Tytani Lublin – Stallions Kijów, w niedzielę o godz. 12.30 na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.

#### Tenis stołowy

- **III Grand Prix LZS,** w niedzielę o godz. 9.30 w sali Zespołu Szkół Niemcach.

(LUKISZ)

**Multi Multi (28.03), godz. 14**  
4, 5, 9, 11, 14, 22, 24, 31, 34, 35, 39, 40, 44, 45, 51, 55, 57, 59, 60, 68. Plus 35.

**Multi Multi (27.03), godz. 21.40**  
11, 12, 13, 22, 23, 24, 29, 30, 35, 40, 43, 45, 55, 57, 63, 66, 70, 72, 73, 77. Plus 63.

**Mini Lotto (27.03)**  
7, 25, 33, 38, 42.

**Ekstra Pensja (27.03)**  
7, 13, 19, 20, 27 – 1.

**Kaskada (28.03), godz. 14**  
3, 4, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 19, 21, 23, 24.

**Kaskada (27.03), godz. 21.40**  
1, 2, 7, 9, 10, 11, 14, 16, 19, 21, 22, 23.

**Super Szansa (28.03), godz. 14**  
4, 4, 2, 3, 1, 5, 6.

**Super Szansa (27.03), godz. 21.40**  
7, 6, 1, 7, 5, 6, 5.



# Umiesz liczyć, licz na siebie

**ENERGA BASKET LIGA** W piątek o godz. 18 TBV Start Lublin zagra na wyjeździe z King Szczecin, szóstym zespołem w tabeli. Jeżeli przegra, to szanse na awans do play-off będą już tylko iluzoryczne

Ostatnia seria porażek „czerwono-czarnych” mocno podkopała ich pozycję w ligowej tabeli. W pewnym momencie sezonu byli nawet na szóstym miejscu. Przegrali jednak cztery spotkania z rzędu i spadli na dziewiątą lokatę – pierwszą, która nie gwarantuje udziału w fazie play-off. Będąc na ósmym miejscu Legia ma tyle samo punktów, ale rozegrała jeden mecz mniej i ma lepszy bilans bezpośrednich starć z lublinianami. Z tego zestawienia widać więc dość jasno, że nawet zwycięstwo z Kingiem nie zagwarantuje TBV Startowi zakończenia sezonu zasadniczego w najlepszej ósemce. O ten będzie trzeba powalczyć jeszcze w kolejnych spotkaniach. Jeżeli jednak przegrają, to ich strata do rywali będzie, jak na ten etap sezonu, już dość wyraźna.

Mecz w Szczecinie jest swoistą bramą do fazy play-off. Atutem w końcówce sezonu wydaje się być dość przyjazny terminarz. Do końca rozgrywek zostało lublinianom pięć spotkań, a TBV Start zagra w tym czasie aż trzy razy we własnej hali. W konfrontacjach z Treflem Spot i Spójnią Stargard będzie zdecydowanym faworytem. O sukces w rywalizacji z Anwilem Włocławek, biorąc pod uwagę ostatnie transfery mistrza Polski, będzie bardzo trudno. Języckiem u wagi będą więc dwa mecze wyjazdowe – piątkowy z Kingiem Szczecin i zaplanowany na ostatnią kolejkę z HydroTruckiem Radom. Jeżeli w tych spotkaniach uda się odnieść zwycięstwa, to tylko kataklizm mógłby odebrać lublinianom miejsce w play-off. Jeżeli jednak przydarzy się jakieś potknięcie, to niezbędne może okazać się pokonanie Anwila lub ... liczenie na błędy innych.

W lubelskim obozie panuje duża mobilizacja. – Nie możemy dopuszczać do siebie możliwości braku awansu do fazy play-off. Jeżeli

zaczniemy o tym myśleć, to od razu znajdziemy się na przegranej pozycji – przekonuje Kacper Borowski, podkoszowy TBV Startu. – Ten mecz jest ważny, chociaż nie jest ostatni i jeszcze nie jest kluczowy. Wygrana może dać nam jednak spory komfort w końcówce sezonu – przekonuje David Dedek. Słowa opiekuna „czerwono-czarnych” wydają się być jednak zaklinalaniem rzeczywistości. Mecz w Szczecinie jest bezspornie najważniejszym wydarzeniem tego sezonu. Do piątku wszystko jest jeszcze w rękach jego podopiecznych. Tylko wygrana może przedłużyć ten stan. Porażka sprawi, że znowu będzie trzeba liczyć na innych. A stare polskie przysłowie mówi, że kiedy umiesz liczyć, to licz na siebie.

KAMIL KOZIOL

## II LIGA KOSZYKARZY

Rezerwy TBV Startu przegrał z KKS tur Basket Bielsk Podlaski i odpadł z dalszej rywalizacji w fazie play-off. Młodzi podopieczni Marka Zielińskiego mogą jednak żegnać się z seniorskimi zmaganiem w tym sezonie z podniesioną głową. Rozegrali jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie i przez cztery kwarty byli równorzędnym rywalem dla jednego z faworytów II ligi. Przegrali dopiero po nerwowej końcówce, w której górę wzięło dużo większe doświadczenie przeciwników.

**TBV Start II Lublin – KKS Tur Basket Bielsk Podlaski 66:76 (21:19, 16:26, 17:13, 12:18)**

**TBV Start II:** B. Pelczar 35 (3x3), Piliszczuk 16, Pyszczola 2, Grzegorzczak 2, Matyszek 2 oraz Szewczyk 8 (2x3), M. Uniłowski 1, Mi-trut 0, P. Nieradko 0.

**Tur:** Pisarczyk 16, Stefanik 12, Kus 12 (2x3), Weres 8, Lewandowski 8 (1x3) oraz Kuciński 11, Milewski 5 (1x3), Monach 4, Maciej Bębeniec 0, Marczuk 0.

**Sędziowali:** Rymarczyk i Gieroba. Widzów: 100. **Stan rywalizacji:** 0:2. **Awans:** Tur.

## To jest nasz czas

**ROZMOWA Z** Davidem Dedkiem, trenerem koszykarzy TBV Startu Lublin

● **Arka przyjechała do Lublina jako lider Energa Basket Ligi i udowodniła, dlaczego zajmuje tę pozycję. Dlaczego ten mecz wam nie wyszedł?**

– Po Arce było widać, że jest podrażniona po słabym meczu z Polpharmą Starogard Gdański. Dla nich był to ostatni dzwonek, aby się obudzić. Zrobili co do nich należało, a przy okazji zagrali na wysokim poziomie. W moim zespole widoczne było duże zmęczenie, bo w ciągu dwóch tygodni rozegraliśmy pięć spotkań. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do tak dużej intensywności. Zabrakło nam po prostu siły, co najbardziej widać było w ilości przestrzelonych rzutów z otwartych pozycji. Mimo porażki, uważam, że pokazaliśmy charakter, bo udało nam się zatrzymać Arkę na 80 pkt.

● **Co się działo w drugiej kwarcie, kiedy obie ekipy prezentowały fatalną skuteczność?**

– Nie powiedziałbym, że ta kwarta była fatalna. Słaba skuteczność była spowodowana dobrą obroną, a zawodnicy nie potrafili wykreować sobie otwartych pozycji.

● **Wysocy zawodnicy Arki dali wam się mocno we znaki.**

– Adam Łapeta czy Robert Upshaw to bardzo silni gracze. Łapeta jest ograny przeciwko nawet w Eurolidze. Obaj są ogromni, pewnie nawet nikt nie wie, ile wzrostu mają naprawdę. W ich osobach Arka ma siłę i jakość,

która wyróżnia ją na tle innych ekip w Energa Basket Lidze.

● **Przestrzeliście aż 9 rzutów osobistych...**

– To wynik zmęczenia. Kiedy zawodnik nie czuje się dobrze pod względem fizycznym, to spada jego poziom koncentracji. A ten przy rzutach osobistych jest niezwykle istotny.

● **Piątkowy mecz z Kingiem Szczecin urasta do rangi meczu o wszystko. Wygrana znacznie przybliżyłaby was do fazy play-off.**

– Tak, King to ważny rywal w kontekście naszej walki o play-off. Ten mecz jest ważny, chociaż jeszcze nie jest najważniejszy. Wygrana jednak może nam dać spory komfort w końcówce sezonu.

● **Uda się wyrzucić z głów fakt, że cztery ostatnie mecze zakończyły się waszymi porażkami?**

– Tak, bo każde z tych spotkań mogło się zakończyć innym wynikiem. Zabrakło nam doświadczenia i zimnej głowy. Daliśmy z siebie w tych spotkaniach naprawdę wszystko. Mimo to zabrakło w poszczególnych meczach jednego czy dwóch celnych rzutów. To jest frustrujące dla zawodników, ale musimy się pozbierać. Nie mieliśmy najłatwiejszego terminarza spotkań. Wierzę jednak, że charakter pokazuje się w trudnych momentach, dlatego teraz to jest nasz czas.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL



## Gotowi na PGE Ekstraligę

FOT. KRZYSZTOF MAZUR (2)



**ŻUŻEL** Efektowny pokaz, grupa zdeterminowanych żużlowców i wielkie oczekiwania kibiców speedwaya – tak w dużym skrócie można opisać oficjalną przedsezonową prezentację Speed Car Motoru Lublin. „Koziołki” spotkały się w środę z kibicami w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie

Sala Operowa CSK pękała w szwach – wszystkie miejsca były zajęte. Dochód z biletów ma trafić na konto Alicji Mazurek, która po wypadku samochodowym jest od ponad roku w śpiączce, a obecnie przebywa w warszawskiej klinice Budzik. Imprezę poprowadzili Tomasz Dryla, dziennikarz stacji nSport+ oraz Marcin Wójcik z kabaretu Ani Mru Mru. O oprawę artystyczną prezentacji zadbał natomiast wokalista Piotr Cugowski oraz rockowy zespół Feym.

Sympatycy „czarnego sportu” najbardziej czekali jednak na moment, kiedy w świetle reflektorów zaprezentują się sami żużlowcy. W CSK pokazali się menedżer Jacek Ziółkowski i trener Maciej Kuciapa oraz niemal cała „jedenastka” zawodników. Zabrakło tylko kontuzjowanego Grzegorza Zengoty, który dochodzi do zdrowia w szpitalu.

Żużlowcy dostali duży kredyt zaufania nie tylko od swoich kibiców, ale również od sponsorów i miasta. Ratusz przeznaczył na wsparcie klubu rekordowe 4 mln zł, co oficjalnie potwierdziła Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta ds. kultury, sportu i partycypacji społecznej.

– Cieszymy się z zaangażowania miasta. Mam nadzieję, że to też idzie w drugą stronę – my w zamian pokazujemy i promujemy to miasto w całej Polsce. Tak naprawdę, to przez żużel o Lublinie mówi się naprawdę wiele w pozytywnym sensie – mówi Jakub Kępa, prezes Speed Car Motoru Lublin.

Przypomnijmy, że sezon w PGE Ekstralidze wystartuje 5 kwietnia. Żółto-biało-niebiescy wyjadą na tor przy Alejach Zygmuntońskich dwa dni później. W swoim pierwszym po 24 latach przerwy spotkaniu w najlepszej lidze świata podejmą MRGARDEN GKM Grudziądz.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Już w czwartek 4 kwietnia z Dziennikiem Wschodnim

# DZIENNIK ŻUŻLOWY sezon 2019



składy ★ terminarze ★ wywiady ★ ciekawostki ★ wszystko o Speed Car Motor Lublin